

Dzięk Bydgoski

12 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Umowa o wykorzystaniu portu gdańskiego

W dniu 30 września r. b. mija termin ważności umowy polsko-gdańskiej, dotyczącej wykorzystania portu gdańskiego przez polski obrót zamorski. W tej chwili delegacje Polski i Gdańska prowadzą narady nad przedłużeniem umowy na dalszy okres.

Umowa portowa, dotycząca wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę w ciągu okresu 1933/34 r., obejmowała kontyngent 44 towarów w przywozie i wywozie, łącznej wysokości 4.407.833 tonn (przywóz 25 towarów w wysokości 267.933 tonn i wywóz 19 towarów w wysokości 4.139.000 tonn).

Rzeczywisty przeładunek towarów kontyngentowanych wyniósł za ten okres 6.188.878 tonn, czyli więcej o 1.721.045 t. (40,5 proc). Przewaga rzeczywistego przeładunku ponad kontyngent nie była jednakowa dla importu i eksportu. W imporcie wyniosła ona + 45,5 proc., w eksporcie + 38,6 proc.

Zwyczajowa tendencja obrotów portowych nie była jednolita również dla wszystkich towarów. W imporcie, obejmującym grupę 25 towarów, tendencję wzrostu wykazało 13 towarów, w granicach od 2 do 467 proc.; pozostałe 12 towarów wykazało niedobór w stosunku do kontyngentu od 4 do 93 proc. W eksporcie, na 19 towarów wzrost wykazało 7 towarów w granicach od 5 do 299 proc., niedobór 12 towarów od 4 do 90 proc. Tęsamem, towarów których przeładunek był zgodny co do ilości z wyznaczonym kontyngentem było bardzo niewiele. W przywozie należały do nich: śledzie świeże i solone, miedź, przędza i wyroby gumowe, których odchylenia od normy wahały się między 0,7 proc. a 5,5 proc., w wywozie zaś - metale i wyroby, nasiona, smoła i terpentyna oraz rośliny strączkowe z fluktuacją od 4,1 do 8,6 proc.

Zatem przybliżony co do normy przeładunek dotyczył tylko 20 proc towarów. 8 proc. wykazało znaczne odchylenia w obie strony. Mimo to, kontyngent na rok 1934/35, zbliżający się obecnie do końca, został wyznaczony w ilościach identycznych, jak w roku poprzednim.

Jak było do przewidzenia, rzeczywisty rezultat przeładunkowej pracy portu gdańskiego również i w roku bieżącym daleko odbiega od norm kontyngentowych. W wywozie na wyznaczony kontyngent 4.139.900 tonn towarów, pracował port gdański do sierpnia r. b. włącznie 4.145.162 tonn, czyli o 0,1 proc. więcej. Ponieważ do sumy tej dojdzie jeszcze przeładunek z września, zbliżony prawdopodobnie do sumy sierpniowej (357.343 tonn), przeto ogólną przewyżkę faktycznego wywozu ponad kontyngent można szacować na około 8,5 procent.

Zapewne, jest to nadwyżka o 30 proc. mniejsza niż była w r. 1933/34. Lecz za to w przywozie zwyżka ponad kontyngent jest rekordowo wysoka. Przy wyznaczonym bowiem kontyngencie 267.933 tonn w przywozie, wyniósł on w rzeczywistości w r. b. do sierpnia włącznie 490.808 tonn, zatem o 83,2 proc. więcej od normy. Ponieważ i w tym wypadku dojdzie jeszcze transza przeładunkowa za wrzesień r. b., zbliżona do sierpnio-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Ostatnie wysiłki w kierunku zażegnania wojny w Afryce

W razie niepowodzenia Liga Narodów zastosuje sankcje

Genewa, 25. 9. (PAT.) Dzisiaj ogłoszono raport komitetu pięciu. Zawiera on krótki chronologiczny opis powstania komitetu i jego działalność oraz trzy załączniki, a mianowicie tekst propozycji komitetu pięciu, odpowiedź rządu abisyńskiego i sprawozdanie o wyjaśnieniach ustnych, udzielonych przez barona Aloisiego Madariadze. Sprawozdanie Madariagi dotyczące

wyjaśnień Aloisiego ujęte jest w 8 punktach. Naogół wyjaśnienia włoskie, zawarte w załączniku, dowodzą niezbicie, że niema żadnej płaszczyzny pokojowego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego, o ile integralność państwowa i niepodległość Abisynji, jako członka Ligi Narodów, ma być zachowana.

Genewa, 25. 9. (PAT.) Od samego rana rozpoczęły się dziś w Genewie na-

radę nad dalszą procedurą. Najpierw premier Laval odbył rozmowę z baronem Aloisim, następnie premier francuski naradzał się dłużej z delegatem brytyjskim min. Edenem. Aczkolwiek procedura nie jest jeszcze definitywnie wyjaśniona, przeważa przekonanie, że Rada jednomyślnie przy nieobecności lub przy wstrzymaniu się od głosu Włoch ustali procedurę z ust. 4 art. 15 paktu Ligi Narodów.

Prawdopodobnie Rada Ligi Narodów po odbyciu dyskusji w zamkniętym gronie, na posiedzeniu publicznym wybierze specjalny komitet, składający się ze wszystkich członków Rady z wyjątkiem zainteresowanych w sporze. Ten Komitet zostanie powołany do przygotowania raportu i zaleceń.

Ze strony francuskiej i angielskiej czyniono usiłowania wyłonienia przez Radę ściślejszego komitetu dla przygotowania sprawozdania, ale wśród innych członków Rady niema tendencji ześrodkowania odpowiedzialności za raport na kilku tylko państwach. Raczej przeważa życzenie, aby cała Rada jako taka podzieliła odpowiedzialność w tym zakresie. Co do okresu czasu jaki będzie potrzebny dla takiego komitetu celem przygotowania raportu, ze strony angielskiej czyniony jest nacisk, aby termin ten był niezbyt długi i aby ograniczono się do maximum 10 dni. W ciągu tych 10 dni Rada Ligi Narodów pozostałaby w zawieszeniu i mogłaby się potem zebrać, aby raport i zalecenia przyjąć. Odroczenie Rady „sine die” uważane jest za niemożliwe.

Ze strony angielskiej wywierano również nacisk na to, aby zgromadzenie Ligi Narodów nie zamknęło obecnie swej sesji, lecz żeby również pozostało chociażby w zawieszeniu. Ma to ułatwić zwołanie zgromadzenia w razie potrzeby, zwłaszcza, gdyby konieczne się stało zarządzenie sankcyj.

Śląsk przed strajkiem

Rokowania u komisarza demobilizacyjnego
 (o) Katowice, 25. 9. (Tel. wł.). U komisarza demobilizacyjnego odbyła się dziś konferencja z przedstawicielami Zw. Pracodawców a przedstawicielami Związków Zawodowych pracowników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie w związku z mającym nastąpić strajkiem w dniu 30 bm.

Komisarz demobilizacyjny zaproponował, aby zatarg oddać do rozpatrzenia trzem komisjom rozjemczym, jednej dla sprawy czasu pracy, drugiej dla spraw spółek brackich i kas emerytalnych i trzeciej dla spraw urlopowych.

Dziś wieczorem odbędą się dalsze pertraktacje.

Załogi polskich balonów wróciły do kraju

Entuzjastyczne powitanie zdobywców pucharu Gordon-Bennetta

Stołpce, 25. 9. (PAT.) Dziś o godz. 12.42 zjechał na dworzec w Stołpcach pociąg pośpieszny z Moskwy, wiozący załogi balonów polskich „Polonji”, „Warszawy” i „Kościuszki”. Na dworcu lotników spotkali przedstawiciele władz i liczne delegacje miejscowego społeczeństwa, duchowieństwo oraz młodzież szkolna, witając ich entuzjastycznymi okrzykami „Niech żyje Polska” — „Niech żyją lotnicy”.

Przy dźwiękach hymnu narodowego lotnicy wyszli na peron, gdzie otoczyła ich młodzież szkolna, obrzucając kwiatami. Młodzież na rękach przeniosła kpt. Burzyńskiego przez dworzec na drugą stronę do wagonu pociągu polskiego. W czasie dłuższego postoju pociągu lotnicy podejmowani byli lampką wina. Lotnicy wpisywali się do licznych albumów

młodzieży. O godz. 13.25 pociąg ruszył do Warszawy entuzjastycznie żegnany przez zebranych.

W przejeździe przez Białystok zwycięzców zawodów kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego powitali przedstawiciele miasta z wiceprezydentem Piotrowskim i LOPP z dyr. Durą na czele. Panie wręczyły lotnikom kwiaty.

Warszawa, 25. 9. (PAT.) Dziś o godz. 20.48 pociągiem z Moskwy wrócili do Warszawy lotnicy polscy, biorący udział w zawodach o puchar Gordon - Bennetta kpt. Burzyński, kpt. Janusz, kpt. Hynek, por. Wysocki, por. Wawszczak i por. Tomaski. Na dworcu witali lotników przedstawiciele kierownictwa wydziału balonowego M. S. Wojsk oraz przedstawiciele prasy.

Niemcy są pewni zwycięstwa wyborczego w Kłajpedzie

Namiętna agitacja litewska przed wyborami do sejmiku kłajpedzkiego

Ryga, 25. 9. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą, że kampanja przedwyborcza do sejmiku znajduje się w pełnym toku. Litwini prowadzą ją otwarcie, urządzając liczne zebrania, plakatując odezwy, rozrzucając ulotki itd. Na zebraniach i wiecach występują nie tylko miejscowi działacze polityczni i społeczni, ale również specjalnie przybyli z Kowna prelegenci. M. in. na jednym z zebrań przemawiał były minister spraw zagr. Zaunius.

Jeżeli chodzi o Niemców, to działają oni głównie systemem organizacyjnym i agitują indywidualnie od domu do domu. Zainteresowanie wyborami naogół duże, zwłaszcza wśród ludności litewskiej. Niemcy natomiast zdają się być tak pewni swego zwycięstwa, że wysiłki swoje kierują nie tyle ku zdobywaniu głosów, ile raczej w kierunku rozszerzenia i ugruntowania wpływów partji narodowo-socjalistycznej.

Dla obserwacji nastrojów przedwyborczych oraz przebiegu wyborów zjechało już do Kłajpedy wielu kowieńskich korespondentów pism zagranicznych. Przybyli również przedstawiciele szeregu dzienników i agencji prasowych zagranicznych. W całym okręgu kłajpedzkim panuje spokój. Drobne incydenty, wywoływane w niektórych miejscowościach przez młodzież niemiecką, czy też litewską, są łatwo likwidowane przez władze bezpieczeństwa.

Straszliwy tajfun nad Japonją

Przeszło 50 tysięcy domów zatopionych — Liczne ofiary w ludziach

Tokio, 25. 9. (PAT.) Tajfun, któremu towarzyszył ulewny deszcz, nawiedził wczoraj zachodnie wybrzeże Japonji. Linja kolejowa Tokio-Kobe uległa częściowemu zniszczeniu. Wiele domów zawaliło się. Według dotychczasowych danych, ofiarami tajfunu padło 63 zabitych. Straty materialne są znaczne. Najbardziej oczywiście ucierpieli rybacy. Kilkanaście łodzi rybackich z 62-ma ludźmi załogi, uniesionych zostało przez fale i dotychczas niema o nich żadnej wiadomości.

Tokio, 25. 9. (PAT.) W czasie tajfunu 500 kulisów w okręgu Szizuka odciętych przez powódź od świata, pozostaje bez środków żywności. W Tokio 53 tysiące domów zostało zatopionych i komunikacja uległa przerwie. Istnieje obawa, że 62 rybaków, którzy podczas tajfunu znajdowali się na morzu, zginęło.

Fermenta
 NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW

(Dokończ. art. wstępn. ze str. 1-szej).

wej (około 45 tys. tonn), więc przeladunek importowy portu gdańskiego zamyka się równo 100 procentową nadwyżką pozakontyngentową.

Warto podkreślić, że pełny kontyngent importu związanego — jak wiadomo — z procedurą celną i dewizową, został zakończony już w dniu 30 kwietnia, na 2 dni przed dewaluacją guldena. Od tego dnia, każda tonna, wchodząca do portu gdańskiego była czystym zyskiem Gdańska.

Lipiec r. b. był miesiącem, w którym wprowadzono w Gdańsku ścisłą regulację dewiz. Mimo to, w miesiącu tym przywóz przez port gdański wyniósł 49.834 tonn, gdy w tym samym miesiącu w roku ubiegłym, wśród zupełnie normalnych stosunków, przywóz ten wyniósł 21.336 tonn, czyli że wzrósł o 28.498 tonn, a więc o 134 proc. Również wywóz dość znacznie się zwiększył. W roku ubiegłym wywieziono towarów kontyngentowych 321.731 tonn, a w roku bieżącym 345.368 tonn, czyli o 7,3 proc. więcej.

Analogiczna sytuacja była w sierpniu, w miesiącu najsilniejszej walki celnej. Wywóz w roku ubiegłym w sierpniu wyniósł 317.639 t. — w roku bieżącym 357.342 t., czyli więcej o 12,5 proc. Przywóz w roku ubiegłym — 19.253 t., w roku bieżącym 56.435 t., czyli więcej o 93,2 proc.

Skargi zatem władz gdańskich, że w lipcu i sierpniu r. b. port gdański wskutek zarządzeń polskich „był martwy” nie znajdują żadnego uzasadnienia. Wprost przeciwnie; dane cyfrowe wykazują z pełnym obiektywizmem, że port gdański był wykorzystany przez polski handel zamorski zgodnie z rozwojem konjunktury daleko poza ramy kontyngentów.

Nowy rząd hiszpański

Madryt, 25. 9. (PAT.) Chapaprieta utworzył nowy rząd po dwudniowych rokowaniach z przedstawicielami stronictwa.

Ile jest warte życie wszystkich mieszkańców Stanów Zjedn.? Interesująca statystyka ubezpieczeniowa

Nowy Jork, 25. 9. (PAT.) Statystyki świeżo ogłoszone przez stowarzyszenie amerykańskich towarzystw ubezpieczeń wykazują, że w Stanach Zjednoczonych jest 63 miliony osób ubezpieczonych na życie na ogólną sumę 98 miliardów dolarów. Z ogłoszonych danych wynika, że wychowanie dziecka od jego urodzin do 18 lat życia kosztuje przeciętnie 7 tys. dolarów. Łączna suma wartości życia wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych wynosi 1.500.000.000.000 dolarów.

Sensacyjny mecz bokserski w Nowym Jorku

B. mistrz świata Baer pokonany przez murzyna Louisa

Nowy Jork, 25. 9. (PAT.) W nocy z wtorku na środę według czasu europejskiego odbył się w Nowym Jorku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy Maxem Baerem a murzynem Joe Louis w wadze ciężkiej. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem murzyna, który znokautował byłego mistrza świata w czwartej rundzie.

Pod koniec drugiej rundy Baer obficie krwawił z nosa i z rozciętej nad okiem skóry. W trzeciej rundzie były mistrz świata poszedł dwukrotnie na deski do 9-ciu i do 4-ch. Na początku czwartej rundy Baer otrzymał w szczególności cios, który uczynił go niezdolnym do dalszej walki.

Prasa amerykańska stwierdza, że za-

Tragedja rozbitków na skałach wśród wzburzonego morza

Londyn, 25. 9. (PAT.) W pobliżu Bridlington osiadł na skałach kuter „Snegness”. Próby ocalenia załogi nie dały dotychczas wyników. Panuje obawa, że w chwili, gdy dotarcie do statku będzie możliwe, na ratowanie załogi może być zbyt późno.

Londyn, 25. 9. (PAT.) Wszelkie nadzieje uratowania 9 osób załogi kutra rybackiego „Snegness” zostały porzucone.

Dar miasta Gdyni dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Smigłego

Onegdaj wyjechał na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy do Truskawca komisarz Rządu m. Gdyni, mgr. Sokół.

Przed udaniem się na wypoczynek, komisarz Rządu wyjechał do Warszawy, gdzie ma wręczyć Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, generałowi dywizji Edwardowi Rydzowi-Smigłemu album pamiątkowe ze zdjęciami tegorocznego Święta Morza. Album oprawione jest w zieloną skórę i zawiera około stu artystycznie wykonanych zdjęć, ujętych w piękne, pomysłowe fotomontaże.

Są tam zdjęcia, przedstawiające fragmenty „Święta Morza” i wspaniałej defilady nad morzem — piękne momenty przemarszu dziarskich oddziałów marynarki wojennej, białych szwoleżerów rokitniańskich, organizacji gdyńskich

i licznie reprezentowanej Polonii gdańskiej.

Ponadto w fotomontażu ujęto Gdynię, taką, jaką widział ją generał w roku bieżącym.

Są więc jej reprezentacyjne ulice i wielkie, świeżo zbudowane gmachy, dookoła których rozciągają się lany zboża, rosnącego na polach, gdzie każdy metr kwadratowy wart jest więcej, niż wieloletnie urodzaje rzadkiego żyta.

Album to przedstawia piękną, artystyczną całość, stanowiącą jednocześnie wartościowy dokument historyczny nie tylko jako żywego odzwierciedlenia dzisiejszej Gdyni, ale również jako utrwalenia tych chwil entuzjazmu i radości, z jakimi w uroczystym dniu „Święta Morza” witała Gdynia gen. Rydza-Smigłego.

Udział Polski w Międzynarodowej Radzie Badań Morza w Kopenhadze

Mało znaną jest rzeczą, że Polska już dwunasty rok należy do Międzynarodowej Rady Badań Morza w Kopenhadze, gdzie ludzie nauki krajów europejskich (ostatnio nawet Stanów Zjednoczonych i Kanady) badają problemy mające duże znaczenie dla rybołówstwa morskigo. Badaniom podlega przedewszystkiem Bałtyk, Kattegat, Skagerrak, Morze Północne i północna część Atlantyku.

Stałym delegatem Rządu polskiego w tej Radzie, oraz przewodniczącym delegacji polskiej jest prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Michał Siedlecki.

Przed niedawnym czasem odbywało się w Kopenhadze ostatnie doroczne posiedzenie Międzynarodowej Rady Badań Morza, przyczem ogół zagadnień rozdzielono na komisje: bałtycką, łososiową, hydrograficz-

na, planktonową, statystyczną, wydawniczą, Morza Północnego itd. Mimo szczupłości delegacji polskiej (prof. Siedlecki i dr. Bogucki) brała ona żywy udział w pracach ważniejszych komisji. Przewodniczącym komisji łososiowej obrano prof. Siedleckiego, przez co uzyskała Polska miejsce w zarządzie Rady. Również dzięki opracowywaniu przez prof. Siedleckiego raportu o łososiu europejskim, Polska została wprowadzona do międzynarodowej współpracy naukowej w sprawach morskich.

Duże zainteresowanie wzbudziły prace polskich specjalistów dr. Boguckiego o wędrówkach płastug i prof. Dixon o połowach szprotów i badania łososi.

Praktyczne znaczenie tych badań dla rybołówstwa jest bardzo duże.

Zadowolenie opozycji gdańskiej z decyzji Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich

Decyzja Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich wywołała w gdańskich kołach opozycyjnych wielkie zadowolenie.

Organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme” zaznacza, że wielkie zaufanie, z jakim odnosiły się najszerze koła ludności gdańskiej do Rady Ligi Narodów, znalazło pełne usprawiedliwienie.

Rada Ligi Narodów zagwarantowała ponownie nienaruszalność zasadniczych praw demokratycznych, zawartych w konstytucji gdańskiej.

W dalszym ciągu komentarza do sprawozdania z posiedzenia Rady Ligi „Volks-

stimme” stwierdza, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Lester, przedstawił poraż pierwszy publicznie poważne położenie Gdańska, a jego spokojne stanowcze słowa, dyktowane troską o dobro Wolnego Miasta i jego całej ludności, zasługują tak samo, jak jego daleko idące zrozumienie o przykrem położeniu ludności gdańskiej, na pełne uznanie i znajdują w gdańskiej opinii publicznej radosne i wdzięczne echo.

Szczególnie podnieść należy — pisze „Volksstimme” — stanowisko polskiego ministra spraw zagranicznych Becka, który wypowiedział się bez żadnych zastrzeżeń za orzeczeniem ministra Edena. Ponieważ minister Beck, jak i inni członkowie Rady Ligi Narodów, oraz Wysoki Komisarz podkreślali konieczność załatwienia wszelkich sporów w sprawach konstytucji na miejscu, w Gdańsku, wyraża „Danziger Volksstimme” nadzieję, że uda się w przyszłości kwestje te regulować bez odwoływania się do Rady Ligi Narodów, a to tembardziej, że stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zostało ostatniem rozstrzygnięciem nadzwyczaj umocnione.

Hakata z gdańskiego „centrum”

(g) Organ centrowców gdańskich „Danziger Volkszeitung” zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł, w którym rozpatruje położenie W. M. Gdańska przed objęciem władzy przez hitlerowców, podkreślając, że mimo licznych ataków ze strony polskiej za równouprawnieniem w Gdańsku udało się ataki odeprzeć, gdyż wszystkie partie niemieckie stawały wówczas ramię przy ramieniu w obronie niemieckiego Gdańska.

Dopiero po objęciu władzy przez hitlerowców w potężnym wale niemieckiej kultury w Wolnym Mieście dokonane zostały poważne wyrwy przez uznanie w Gdańsku polskich świadectw szkolnych, przez rozbudowanie szkolnictwa polskiego, przez przyznanie większych praw językowi polskiemu, przez udzielenie Polsce wpływu na obsadzanie gdańskich stanowisk urzędniczych. Skutki tych ustępstw zdaniami organu centrowców, są w niemieckim Gdańsku aż nadto widoczne.

Autor artykułu twierdzi, że dawniej by-

ły „szczęśliwe” czasy, gdyż nie wywieszano polskich chorągwi i nie obrażano uczuć narodowych ludności niemieckiej przez imprezy i pochody polskie.

Z powyższego wynika że centrowcy gdańscy jeszcze obecnie tak jak dawniej zajmują stanowisko wrogie przeciw wszystkiemu co polskie. Znajdują się oni w szeregach tych, którzy w czasach zaborczych zwalczały Polaków tak zaciekle, że nawet nie cofali się przed uchwalaniem przeciw polskim praw wyjątkowych. Jak wilcy w owczej skórze dokładali rąk do germanizowania ludu polskiego, szczególnie przez niemieckich księży katolickich.

Centrowcy współdziałali we wszystkich poprzednich senatach gdańskich i dzięki ich wrogiemu przeciw Polakom nastawieniu traktowano obywateli narodowości polskiej, jako obywateli drugiej klasy, i mimo zagwarantowanego w konstytucji równouprawienia, utrudniano rozwój polskiego życia kulturalnego i narodowego, do którego Polacy mają takie samo prawo, jak

Poczta sprzedawać będzie czasopisma

(o) Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). Z dniem 1 października uruchomiona zostanie sprzedaż czasopism przez urzędy i agencje pocztowe. Aby otrzymywać tę drogą czasopisma, wystarczy zgłosić nazwę wydawnictwa bezpośrednio w urzędzie lub też przez listonosza. Ceny pism będą normalne.

Oficjalne wyniki zawodów o puchar Gordon-Bennetta

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). Ogłoszone zostały oficjalne wyniki zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta. Kolejność przyznana poszczególnym balonom, nie różni się od wyników podanych już przedtem do wiadomości.

Zwycięski balon „Polonia II” wedle ostatecznych obliczeń przeleciał 1650 km 466 metr. utrzymując się w powietrzu 57 godz. 54 min.

Dramat miłosny masarza

(o) Białystok, 25. 9. (Tel. wł.). W pewnej herbaciarni w Bielsku Podlaskim właściciel masarni Aleksander Falkowski strzelił dwukrotnie do swej ekspedjentki Leokadii Bojerówny i ranił ją w szyję, a następnie wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia.

Stan Bojerówny jest ciężki. Przyczyną tragedii miał być zawód miłosny.

Kierownik agencji pocztowej ciężko zranił swego przeciwnika i sam pozbawił się życia

Krzemień, 25. 9. (PAT.) W Bereźcach koło Krzemienia kierownik miejscowej agencji pocztowej Władysław Strodoński, wracając wieczorem z wesela, podszedł na ulicy do mieszkańca Bereźca Dąbrowskiego, z którym miał porachunki na tle osobistym i dwoma strzałami ciężko go zranił, poczem pozbawił się sam życia. Dąbrowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Krzemieńcu. Dochodzenie w toku.

Zgon drugiej ofiary katastrofy kolejowej

(o) W szpitalu inowrocławskim zmarła druga ofiara katastrofy kolejowej pod Złotnikami — robotnik Paliwoda. Stan trzeciego ciężko rannego Kowalskiego również jest niemal beznadziejny.

Olbryzi odplyw złota z Europy do Ameryki

Londyn, 25. 9. (PAT.) W związku z obecną sytuacją międzynarodową odbywa się od pewnego czasu stała ucieczka złota z Europy do Ameryki.

„Evening Standart” podaje, że w ciągu ubiegłych dwóch tygodni zapas złota w Ameryce wzrósł o jakie 150 milionów dolarów. Zapas ten wynosi obecnie 9,4 miljarda dolarów. Przed rokiem zapas złota sięgał 7,8 miliardów dolarów.

Wypadek króla szwedzkiego

Sztokholm, 25. 9. (PAT.) Król Gustaw powracając z polowania na łososie spadł z konia, który ugrzązł w trzęsawisku. Król doznał kontuzji lewego ramienia.

Widmo strajku na Śląsku

Górnicy żądają skrócenia czasu pracy

(Korespondencja własna) Katowice, we wrześniu

Sytuacja robotników w przemyśle górniczym jest istotnie niezwykle ciężka.

Kiedy w marcu 1928 r. było zatrudnionych w górnictwie 142.600 robotników, w grudniu 1934 r. pracowało już tylko 97.813, a w czerwcu b. r. jeszcze mniej — 89.566. Jeszcze w większym stopniu zmniejszyła się ilość dni pracy górników. W 1928 r. przepracowano w kopalniach węgla kamiennego 32.104.700 robotniko-dni, w 1934 roku już tylko 17.491.100. Ilość dni pracy zmniejszyła w dalszym ciągu w 1935 r., wynosząc przeciętnie na jednego robotnika około 18 dni miesięcznie w kwietniu i maju. W szybkim tempie wzrasta natomiast liczba opuszczonych dniówek wskutek urlopów turnusowych i świętówek, wynosząc w grudniu 1933 r. 160.340 dni, a więc 10 proc. w stosunku rocznym do odrobionych dniówek, a w sierpniu 1934 r. już 486 tysięcy, a więc 35 proc. w stosunku do odrobionych dniówek.

Równolegle zmniejszały się zarobki górników. Przeciętny miesięczny zarobek robotnika w kopalni wynosił w grudniu 1933 r. — 173,72 zł., w lipcu 1934 r. — 149,74 zł., a w czerwcu 1935 r. — 136,83 zł.

Stalemu zmniejszaniu się liczby zatrudnionych robotników, liczby przepracowanych przez każdego robotnika dni pracy oraz wysokości zarobków towarzyszy wzrost wydajności pracy.

Wydobycie węgla na 1 robotnika dziennie w kg. wynosiła dla załogi pod ziemią: w 1923 r. — 912, w 1934 r. — 2.611, na samych górników: w 1923 r. — 4.106, w 1934 r. — 9.336.

Jest to niezmiernie wysoka wydajność pracy, wyższa znacznie od wydajności górników zagranicą. Mały Rocznik Statystyczny z 1935 r. podaje następujące zestawienie: wydobycie węgla w kg. na 1 robotniko-dniówkę wynosi dla całej załogi w Polsce 1589, w tem Górny Śląsk 1795, w Anglii 1140, w Czechosłowacji 1172, w Belgii 664, we Francji 832, na Górnym Śląsku niemieckim 1754, na Dolnym Śląsku 985.

Taka wysoka wydajność pracy uzyskana została z jednej strony w drodze mechanizacji i racjonalizacji pracy, z drugiej strony zaś wskutek zwiększenia indywidualnego wysiłku robotnika pod presją stałej groźby redukcji, lub świętówek. Przytem kopalnie zaniechały w tym czasie wszelkich racjonalnych inwestycji, prowadzenia robót przygotowawczych do dalszej eksploatacji kopalni, prowadząc gospodarkę o typie rabunkowym.

Redukują kopalnie pomoc górniczą w przodkach, obsługę chodników, transportów drzewa na zabudówkę przodków i t. p. Pośpiech w pracy, zniechęcanie chodników z pewnością przyczynia się do zwiększania nieszczęśliwych wypadków przy pracy. W ciągu 12 miesięcy (od sierpnia 1934 do lipca 1935) było w kopalniach węgla 345 takich wypadków, które pociągnęły za sobą śmierć lub bardzo ciężkie obrażenia ciała 470 osób, z tego 167 zabitych na miejscu, a 71 odwiezionych w stanie beznadziejnym do szpitala.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach robotnicy próbują różnych środków dla obrony warunków swojej pracy.

Katastrofalne zmniejszenie stanu zatrudnienia i wzrost świętówek w górnictwie wynika bowiem nie tylko z ogólnego kryzysu gospodarczego, ale przede wszystkim ze zmian wprowadzonych w organizacji pracy, sztucznego zwiększenia jej wydajności. Wydobycie węgla obniżyło się od 1930 r. tylko o 30 proc., a liczba robotników aż o 62 procent.

Stąd też najważniejszym żądaniem, wysuwaniem przez organizacje robotni-

cze jest skrócenie czasu pracy, które traktowane jest jako środek w walce z bezrobociem w górnictwie.

Właśnie w dniach ostatnich kongres Radców Załogowych w Katowicach uchwalił rozpoczęcie w dniu 30 września strajku w przemyśle górniczym i hutniczym, celem realizacji tego postulatu, oraz szeregu innych, mniej doniosłych, ale również żywotnych. W walce o skrócenie dnia pracy wystąpiły solidarnie wszystkie związki zawodowe górników: Z. Z. Z., Zjedn. Zaw. Pol. i Zw. Klasowe.

Po pierwszym kongresie Radców Załogowych w czerwcu b. r. zwrócili się górnicy bezpośrednio do związku przemysłowców z propozycją przeprowadzenia rokowań i ustalenia warunków pracy w drodze umowy zbiorowej. Przemysłowcy propozycję tę odrzucili. Z analogicznym przyjęciem spotkała się powtórną propozycja górników.

Wobec nieprzejednanej postawy przemysłowców, nie dopuszczających nawet merytorycznej dyskusji, kongres Radców Załogowych uciekł się do ostatecznego środka — ogłosił strajk na dzień 30 września.

Z punktu widzenia interesu publicznego załatwienie zatargów w drodze strajków jest niewątpliwie wielkim złem społecznym i gospodarczym, zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym. Strajk rozszczał i przeciwstawia sobie interesy różnych warstw społecznych, otwiera naocześnie wrota wszelkiej demagogii, mąci spokój publiczny, doprowadza rozgoryczeni rzeszy robotniczej do wysokiego napięcia.

Dlatego wszelkie zabiegi, zmierzające do uniknięcia i zlikwidowania strajku będą napewno gorąco powitane przez tych wszystkich, którym dobro powszechne leży na sercu.

J. M.



Z rynku pracy

Dalszy spadek bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy, na dzień 21 bm. zarejestrowano na terenie Rzplitej ogółem 261.120 bezrobotnych, czyli o 5.647 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, cyfra bezrobotnych spadła w roku bieżącym o 28.296.

Nowy kierownik PAT'a w Wilnie

Jak się dowiadujemy, kierownictwo oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej w Wilnie objął Pomorzanie p. Aleksander Schedlin-Czarliński.

GŁOSY I ODGŁOSY

Rząd a sprawy gospodarcze

(1.) „Czas” umieścił artykuł pod tytułem „Gospodarstwo i autorytet”. Nie wierzy on, ażeby nowy Sejm był stroną inicjującą szerszy program gospodarczy, raczej może być jego korektorem. Zdaniem „Czasu” jedynie Rząd może być inicjatorem śmiałej i konsekwentnej polityki na odcinku gospodarczym, odcinku obecnie najważniejszym. Pi-sze on m. in. tak:

„Rząd, który z woli P. Prezydenta obejmie ster spraw państwowych w najbliższym czasie, stanie przedewszystkiem w obliczu konieczności rozwiązania palących spraw gospodarczych. Należy sobie zdać sprawę, że na rządzie przede wszystkim ciążyć będzie obowiązek wskazania nowych dróg naszemu gospodarstwu i konsekwentnego zrealizowania obranej linii polityki gospodarczej.

Obecna sytuacja gospodarcza wymaga, zakładając, że dążyć będziemy do ostatecznego i możliwie szybkiego wyjścia z tych trudności, w jakich obecnie nasze gospodarstwo się znajduje, posunięć pomysłanych na szeroką skalę. Obecnie dojutrkowanie mniej niż kiedykolwiek jest na czasie. Szerszy program gospodarczy wymaga współdziałania w jego realizacji dosłownie całego społeczeństwa, a przede wszystkim wymaga nastroju pozbawionego wszelkiej nerwowości.

Cele i środki polityki gospodarczej winny być przedstawione społeczeństwu bez obsłonek i oparte na realnym rachunku gospodarczym. Muszą one być śmiałe, choć pozbawione eksperymentów, na które nas nie stać, i które u nas nie zdobędą powszechnego uznania. A przede wszystkim musi być stworzona atmosfera zaufania do kwalifikacji i konsekwencji ludzi, którym stworzenie i wykonanie programu gospodarczego będzie powierzane.

„Spóźnionym — kości”

Na temat obecnej sytuacji międzynarodowej napisała „Polska Zbrojna” artykuł, zakończony temi słowy:

„Liga Narodów ma do pokonania najtrudniejsze zadanie rozwiązania sprzeczności między prawem a koniecznością życiową. Problemy te zawsze dotąd rozstrzygał oręż i w wielkim laboratorium świata najeźdźcy z podbitymi nowe twory społeczeństwa, nowy eksperyment rasowy. Sytuacja byłaby zaiste beznadziejna, gdyby nie jeden moment zasadniczy. Oto większość obszarów strefy umiarkowanej, a nazbyt słabo nasycanej siłą życia człowieka białego, dostanie się niechcący w ręce kolorowych najeźdźców, o ile stare narody Europy nie wejdą z młodemi na drogę rozumnego kompromisu. Po polityce wyłączności musi przyjść polityka rozumnej współpracy. Dla młodych, silnych i żywotnych dzieł Europy winno bez walki znaleźć się miejsce na terenach, których stany o własnych siłach utrzymać nie będą w stanie. Maksyma rzymska „Spóźnionym kości”, nie wytrzymaj ani napuru życia, ani krytyki zdrowego rozsądku.”

„Dobrze” poinformowani!

„Dziennik Bydgoski”, chwalcący się, że jest „najpoczytniejszym organem w Pomorzu”, śnać słabo zna stosunki pomorskie, albowiem pisze, że „do Senatu wchodzi przedstawiciel sfer gospodarczych p. August Serożyński”.

Ogólnie wiadomo, że p. senator Serożyński jest drobnym rolnikiem, o czym jednak „wszystkowiedząca” redakcja „Dziennika Bydgoskiego”, nie wie.

Osiedle im. Marszałka Piłsudskiego w Brazylii

Rząd brazylijski postanowił uszczęśliwić pamięć Marszałka Piłsudskiego przez nazwanie Jego Imieniem jednego z osiedli naszego wychodźstwa w Brazylii. Prefekt okręgu Erechim dr. Egidio Souza w porozumieniu z władzami stanowymi Rio Grande do Sul oraz delegacją polską nadał miasteczku Treze de Maio, zamieszkałemu przez wychodźców pol-

skich, nazwę „Osiedle im. Marszałka Piłsudskiego”. Jednocześnie inne osiedle polskie Rio de Peisee otrzymało nazwę „Nowa Polonja”.

Uroczystości związane z nadaniem nowej nazwy miasteczku Treze de Maio odbędą się w dniu 13 października r. b., nadanie zaś nowej nazwy drugiemu osiedlu w dniu 20 października r. b.

ALFA Cukry, Czekolada, Kakao

niedoścignionej jakości

Repr. W. DANKIN, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza nr. 14

Zapasy złota

Bilans Banku Polskiego w II dekadzie września rb.

W drugiej dekadzie września rb. zapasy złota w Banku Polskim zmniejszyły się o 23,9 milj. zł. do 487,7 milj. zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz podniósł się o 9,9 milj. zł. do 18,3 milj. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 15,5 milj. zł. do 38,7 milj.

Obieg biletów bankowych spadł o 24,7 milj. zł. do sumy 931,4 milj. zł.

Pokrycie złotem obniżyło się do 47,08% i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów.

Po dłuższym okresie wzrostu zapasów złota w Banku Polskim bilans obecny wykazuje ubytek tego zapasu o około 24 milj. zł. Kwotę tę obrócił Bank Polski na zakup dewiz, potrzebnych na spłatę zobowiązań zagranicznych. Suma tych zobowiązań, płatnych we wrześniu i w październiku rb., o-

bejmujących półroczne raty amortyzacyjne i odsetki od państwowych i samorządowych pożyczek zagranicznych, wynosi około 50 milj. zł. Następny więc bilans dekadowy Banku Polskiego, a mianowicie na ultimo września rb. wykaże zapewne podobny ubytek kruszcu, jak obecny.

Bank Polski, mając pokrycie statutowe wyłącznie złotem, uzupełnia w razie potrzeby swój zapas dewiz w drodze wymiany złota na dewizy. Zależnie od wysokości dodatniego salda naszego bilansu handlowego oraz od wielu innych czynników może zapas kruszcu złotego w Banku Polskim wykazywać również i w przyszłości — podobnie zresztą jak to stało dzieje się we wszystkich innych krajach — mniejsze, lub większe wahania w obie strony.

Dożynki na Wołyniu



Malownicza grupa dożynkowa ze starostą dożynkowym na czele we wsi Siekierzyce, w pobliżu Kiwerc na Wołyniu.

71-letni senator amerykański poślubił 26-letnią pannę

Nowy Jork, 25. 9. (PAT.) Senator William Mac Adoo, liczący dziś 71 lat, były minister skarbu w gabinecie Wilsona ożenił się z 26-letnią pielęgniarką Doris Cross. Po ślubie, zawartym pod Waszyngtonem, „państwo młodzi” udali się samolotem w podróż poślubną do Kalifornii.

Na granicy kodeksu karnego

Ludzie, którym tupet zastępuje uczciwość. — „Niebieskie ptaki“ i ich interesy. — Legalne afery.

Na gruncie każdego wielkiego miasta, grasuje liczna rzesza „niebieskich ptaków“, ludzi bez określonego zawodu, których jedynym zajęciem jest robienie interesów. Ludzie ci lawirują na granicy poczynań, przewidzianych kodeksem karnym. Przez jakiś czas lawirują z powodzeniem, ale utrzymywanie się na granicy przestępstwa jest dla nich często zbyt trudne. Aferzysta wędruje do aresztu, potem przeważnie na ławę oskarżonych; jeżeli uda mu się wykręcić — nabiera jeszcze większego tupetu, jeżeli noga mu się powinie — po odbyciu kary prowadzi swój proceder ostrożniej, przemyślniej, ale rzadko się go wyrzeka. Taki typ najlepiej właśnie czuje się w dusznej atmosferze afery, podejrzanego interesu, oszukańczej machinacji.

Nie należy przypuszczać, że „niebieskie ptaki“ rekrutują się z pośród metów społecznych. Przeciwnie, większość aferzystów pochodzi z dobrych rodzin. Kiedy hochstaplerowi pierwszy raz powinie się noga — rodzina dopomaga mu zazwyczaj, aby wydołał się z matni; mówi się wówczas o niefortunnym błędzie młodości. Krewni pokrywają poniesione przez kogoś straty, sprawę tuszują się cicho, bez skandalu. Rychło jednak krewni przekonują się, że ratowanie pupila poczyna być zbyt kosztowne i rodzina wyrzeka się aferzysty, zrywając z nim wszelkie stosunki.

Aferzyści grasują przeważnie w eleganckich kawiarniach i dancjach. Taki pan afizjuje się przeważnie jakimś rzekomym zawodem czy zajęciem; najchętniej prezentuje się jako przemysłowiec filmowy, dyrektor fabryki na prowincji, pan redaktor, inspektor ubezpieczeniowy, często podaje się za ziemianina, niejeden używa też dla wzbudzenia większego zaufania tytułu hrabiego lub barona. Przy każdej okazji opowiada niaby od niechcenia o swych szerokich znajomościach; każdą popularną osobistość zna bardzo blisko (kłamie bez zająknięcia), z szeregiem wpływowych osób jest na „ty“, bywa na przyjęciach u tego i tamtego. Wszystkie te kłamstwa przygotować mają grunt, na którym aferzysta łatwiej przeprowadzi swe plany.

Niebieski ptak załatwia wszelkiego rodzaju transakcje. Temu przeprowadzić ma uzyskanie koncesji, tamtemu znaleźć wspólnika z kapitałem, jednemu sprzeda partię towarów, drugiemu obiecuje wyrobić kredyt w banku, innemu zdyskontować weksle, jeszcze innemu wyrobi posadę, sprzeda dom, pozatem odpowiadają mu setki innych operacji. Tu weźmie zaliczkę, tam na kosztą

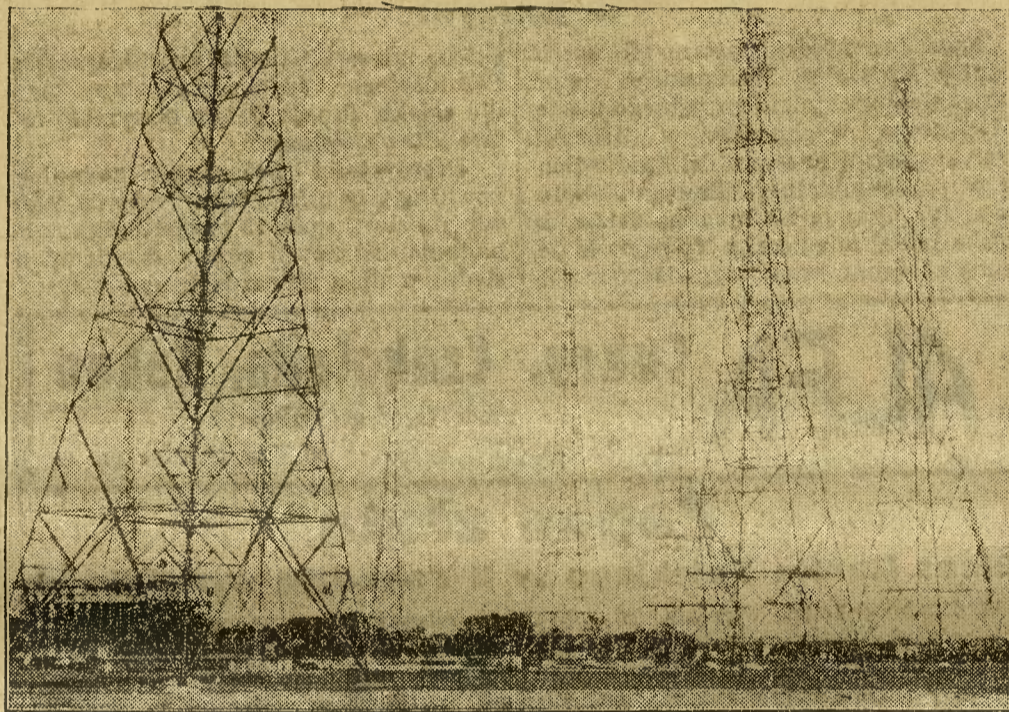
„załatwienia sprawy“, gdzieindziej prosto przywłaszczy sobie pieniądze z dyskonta, czy też wpłaconą mu nieopacznie kaucję. Przez pewien czas opowiada, że interes jest na doskonałej drodze, koncesja jest już gotowa, gotówka za weksle już przygotowana, dom prawie sprzedany. Później jednak okazuje się, że sprawa się komplikuje, że jeszcze brak jakiegoś podpisu, że dyrektor na kilka dni wyjechał, a bez niego nie można załatwić itd. Po jakimś czasie aferzysta zaczyna wyraźnie unikać osoby, której proponował niedawno znakomity interes; nie przychodzi na umówione miejsce, nie można go znaleźć, staje się nieuchwytny. Amator na koncesję nie odbierze już swych pieniędzy, jakie dał na kosztą, właściciel weksli nie zobaczy gotówki z dyskonta, poszukujący posady nie zobaczy swej kaucji.

Zanim jedna ofiara zorientuje się, że „wpadła“, hochstapler przeprowadza już nowe transakcje, nowe interesy, nabiera już kogo innego. Niektórzy z aferzystów postępują tak sprytnie i ogładnie, tak umieją ohebeć przepisy prawa, że przez długi czas grasują bezkarnie; tak potrafią wykorzystać czyjąś łatwowierność, że powstaje zazwyczaj sytuacja określona językiem prawniczym, jako brak cech przestępstwa. Szwin-

del jest niewątpliwie, zła wola aferzysty nie ulega wątpliwości, a jednak potrafi się on tak zaasekurować, że prokurator nie może zabrać głosu. Np. aferzysta wyrabia komuś posadę; przy okazji prosi o „pożyczkę“, dając do zrozumienia, że ma duże wydatki. Naturalnie dostaje żadaną sumę i żadnej posady nie wyrabia. Poszkodowany występuje z protestacją, a aferzysta tłumaczy się, że pieniądze dostał nie na wyrobienie posady, a jako zwykłą pożyczkę. Formalnie było tak rzeczywiście, a zatem z punktu widzenia kodeksu nie zachodzi przypadek oszustwa i poszkodowany może dochodzić swej straty jedynie w drodze cywilnej, praktycznie zaś niema żadnej możliwości odebrania od aferzysty wyludzonych pieniędzy.

Często jednak, gdy afera szyta jest zbyt grubymi nićmi rzekomy pan hrabia dostaje się na „bezpłatne mieszkanie i utrzymanie“. Po jakimś czasie wypływa znowu na widownię bogatszy w doświadczenie i ostrożniejszy... I co jest zastanawiające, to fakt, że mimo wielu oszukańczych machinacji, mimo głośnych swych oszustw — najbardziej znani aferzyści ciągle jeszcze znajdują naiwnych, którzy dają się nabierać. I znajdują jeszcze niejednego: bo głupota i łatwowierność ludzka nie mają granic... Str.

Budowa największej radjostacji



W Zeesen pod Berlinem ukończono budowę anten olbrzymiej radjostacji. Wybudowano 12 olbrzymich masztów stacji kierunkowej.

Anthony Fokker — król lotnictwa

Niezwykła karjera holenderskiego inżyniera

Znany konstruktor aparatów lotniczych Anthony Fokker udzielił onegdaj interesującego wywiadu na pokładzie „Normandie“.

Fokker jest obywatelem holenderskim. Jako młody, 24-letni inżynier bawił w roku 1914 w Niemczech, gdy nagle, wybuchła wojna światowa. Fokker skonstruował wtedy aparat nowego typu, który zakupiła armia niemiecka. W przeciągu dwóch lat fabryka Fokkera dostarczyła Niemcom 14.000 aparatów bombowych i obserwacyjnych. Fokker zarobił na tem na czysto pięć milionów guldenów holenderskich. Wówczas Fokker chciał się wycofać z interesów, lecz rząd niemiecki nie pozwolił mu na wyjazd z Rzeszy i zagroził aresztowaniem, jeżeli zaprzestanie fabrykacji. Chcąc nie chcąc musiał więc Fokker pozostać w Niemczech do końca wojny. Po rewolucji niemieckiej Fokkerowi, udało się nareszcie wyjechać z Niemiec i wybudować olbrzymią fabrykę aeroplanów w Holandji. Pomimo, że Fokker stracił niemało pieniędzy podczas inflacji niemieckiej, fabryka jego jest dziś największą wytwórnią aparatów bombowych. Najnowszym modelem „Fokker XXXVI“ został zakupiony przez rząd: amerykański i niemiecki, które otrzymują miesięcznie po 30 aparatów tego typu.

Przy końcu wywiadu Fokker oświadczył, że zajmuje się teraz problemem lotu przez stratosferę i spodziewa się, że w krótkim na światowa. Fokker skonstruował wtedy ry będzie w stanie, przelecieć z Nowego Jorku do Europy w 24 godzinach.

Złoto na wyczerpaniu

Geolog londyński, Mc Kintosh, wyraził w odczycie publicznym wielkie zaniepokojenie przeciw obecnemu sposobowi eksploatacji kopalni złota na świecie. Dotychczas uprawia się, jak on twierdzi, gospodarkę rabunkową. Od czasu odkrycia Ameryki, tj. od roku 1492 do 1934 wydobyte światowe złota wyniosło 33 miljardy 350 milionów gramów. Więcej niż połowa tego złota przypada na lata 1900—1934. Fakt ten daje pojęcie o niesłychanym udoskonaleniu techniki w tej dziedzinie. Mc Kintosh rzuca pytanie, jak długo możliwa będzie jeszcze tego rodzaju gospodarka, przy której wydobywa się rocznie 600 milionów gramów złota. Zdaniem jego zawartość kopalni złota starczy jeszcze tylko na 20 lat. A że większa część dobowanego złota idzie na potrzeby mennic państwowych, powstaje pytanie, co będzie gdy nie starczy już drogiego metalu, jako podstawy obrotu pieniężnego.

ZDROWE, PIĘKNE, TANIE

Drzewka i Krzewy

owocowe parkowe alejowe iglaste byliny oraz róże

polecają

majątku

SZKOŁKI GODZISZ

A. i M. KWAŚNIEWSKICH

poczta Sobolew, woj. Lubelskie, tel. 18.

Informacje:

Warszawa, tel. 225-33

Pod zarządem

Stefana Tokarza

Cenniki na sezon jesienny na żądanie gratis i franco.

8296



Charles John Gordon, którego potem wojownicy Mahdiego okrutnie zamordowali, znał już Azję i Afrykę. W 1860 r. jako młody oficer walczył w Chinach, potem został doradcą tegoż właśnie chińskiego rządu, z którym poprzednio walczył. W r. 1874 przybył do Kairu i, nie opuszczając angielskiego wojska, stawiał się do dyspozycji kedywa.

W odpowiedzi na jego pierwszy list w sprawie pertraktacji pokojowych odpisał Negus swym barbarzyńskim stylem:

„Jego cesarski Majestat, cesarz cesarzy Etyjopji, do Gordona Paszy.

Dzięki Bogu, ja i mój Naród, czujemy się dobrze. Otrzymałem Wasze dary: aksamit, srebrne siodło, 2 szafy ze złoto-brokatu, 2 czerwone szaty, ładną flintę, dywan, srebrny talerz i 12 srebrnych i jedną złotą filiżankę. Mój przyjacielu, dzięki Ci za dobroć. Moje życzenie wyrazi Ci oddawca niniejszego listu. Mam nadzieję, że zobaczymy się wkrótce“.

Lecz dopiero w roku 1879, kiedy krach finansowy zmiołł Izmaela, Tewfik został kedywem, mógł Gordon udać się w podróż. Tymczasem prychylnie usposobienie Negusa zmieniło się całkowicie. Kedyw był skłonny do ustępstw. Chciał się zgodzić na to, aby posłowie abisyńscy przybyli do Kairu, do koptyjskiego patriarchy „kupić“ nowego Abunę — najwyższy kapłan Abisynji nie może wedle zwyczaju, być tubylcem, lecz Koptem. Ale, jako pierwszy warunek stawiał wydanie jeńców egipskich.

Można sobie wyobrazić zakłopotanie negusa.

Jeńcy! Jakdyby z tych nieszczęsnych, którzy dostali się do rąk Abisyńczyków, choć jeden pozostał przy życiu!...

List, który przywiózł cesarzowi cesarz, Gordon, był zresztą napisany wyjątkowo uprzejmie i utrzymany w tonie życzliwego szacunku, z jakim europejscy dyplomaci zwykli wyrażać swą nienawiść i pogardę. Niewiadomo, czy negus odniósł się nieufnie do gładkich zwrotów listu, czy też tylko dlatego odpowiedział grubiańsko, że bał się dalszych pytań o jeńców. Jego odpowiedź jest w każdym razie znów klasycznym przykładem stylu etjopskiego.

„Jak Ci się powodzi w tym tygodniu? Dziękuję Bogu ja i moi żołnierze czujemy się dobrze. Otrzymałem Twój list. Przysłałeś mi tego człowieka w celu zawarcia pokoju. Po obrabowaniu mnie,

walcysz przeciwko mnie bez wiedzy królów, ale ja się już o to postaram, żeby królowie dowiedzieli się o tem. A teraz chciałbyś w całkowitej tajemnicy, tak, jak to jest w zwyczaju rabusiów, pogodzić się ze mną. Jakże to może się stać, kiedy przeszkadzasz wolnemu życiu moich rolników i kupców? Królowie dowiedzą się o mojem i Twojem zachowaniu.

Dan w Senna 29 października“....

Bardzo uprzejmy nie był ten list, którym pożegnano Gordona. Stwierdzał w zabawny sposób niejasne pojęcie Negusa o stosunkach w Europie. „Królowie“ byli to europejscy władcy, których sobie zapewne wyobrażał na wzór prowincjonalnych abisyńskich książąt, jako mniej lub więcej spowinowaczone towarzystwo, złożone z lokalnych tyranów. W każdym razie jako zbiorowa siła mogli zaimponować kedywowi.

To, że byli jego, cesarza, naturalnymi sprzymierzeńcami, było dlań jasne.

Czyż nie byli, jak on, chrześcijanami, odwiecznymi wrogami muzułmaństwa?

Czyż i oni nie cierpieli, widząc, że Ziemia Święta była w rękach tureckich?

Coprawda, dwaj królowie, ras Anglii i Francji, związały się z Turkami przed jakimś czasem w wojnie krymskiej i walczyli przeciwko chrześcijańskiemu rasowi z Moskwy. Ten ostatni (o tem

wydawał się Jan przekonany) był pojętym i wspaniałym księciem, tak dalece, że Jan zapytał się raz pewnego dyplomaty, czy Moskwa jest tak bogata, jak Tigré?...

Oczywiście, było to bolesne, że chrześcijanie bratali się z Turkami przeciwko chrześcijaninowi. Ale czy nie uczynił tego samego ten nikczemnik, ras z Lasty?

Między sobą nie byli w zgodzie ci europejscy wodzowie. Tak dalece, że od czasu świętności państwa rzymskiego nie było w Europie ani jednego „cesarza cesarzy“. Chwała Bogu, że jemu, Janowi, udało się to w Abisynji!

W każdym razie nie była to zła myśl szukać przyjaciół wśród książąt europejskich. A ponieważ wieści o wojnie francusko-pruskiej dotarły i na dwór cesarza Jana (ras pruski wziął do niewoli rasa Francji i, co najdziwniejsze, nie oślepił go, ani nie przykuł do muru na srebrnym łańcuchu), zdecydował się Negus na napisanie listu do rasa Prus...

Ten właśnie list stał się powodem, że Bismarck wezwał Gerharda Rolphsa w lecie 1879 r., aby zapoznał go dokładnie ze stosunkami abisyńskimi. Tenże Rohlfs pojechał potem z odpowiedzią do Negusa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

W turystyce idziemy naprzód Powoli ale stale

Turystyka dawno już przestała być snobistyczną rozrywką ludzi posiadających pieniądze do wyrzucenia, i niezależnie od swej wielkiej doniosłości wychowawczej, zarówno dla ciała, jak i dla ducha, stała się przede wszystkim poważnym elementem gospodarstwa społecznego. Nic dziwnego zatem, że turystyką interesują się coraz więcej nie tylko czynniki podchodzące do zagadnienia od strony ideowej, lecz także te czynniki, którym powierzona jest przez obywateli troska o rozwój i rozkwit gospodarstwa mniejszej lub większej polaci kraju. Daje się zauważyć rosnące zainteresowanie turystyką ze strony samorządów, a także państwo, względnie czynniki niem kierujące występują z inicjatywą na polu turystyki.

Samorządy miejskie i ziemskie, które dotąd nie myślały o turystach wcale i nie starały się ich zdobywać, za wyjątkiem zupełnie chyba nielicznych ośrodków, gdzie ruch turystyczny był już uznany i odpowiednio oceniany, teraz dopiero wykazują pewną inicjatywę. Do niedawna, jeżeli gdzie urządzono jakąś pseudo-turystyczną imprezę, to była organizowana niemal z reguły przez czynniki nic z turystyką nie mające wspólnego, które patrzyły jedynie na to, by, z imprezy wyciągnąć doraźny zarobek, nie dbając zupełnie o to, że ezarówno dla samej idei, jak i dla „uszcześliwionego” taką imprezą terenu, wynikała tylko szkoda.

Dziś sytuacja zmieniła się o tyle na lepsze, że wzorem miast i ziem które posiadały już przed tem swoje związki propagandy turystycznej powstają w coraz nowych ośrodkach takie związki, jako twory autonomiczne, lub komisje turystyczne wprost przy odnośnych urzędach, których głównym zadaniem jest przysposobienie turystyczne swego terenu.

Przysposobienie takie jest rzeczą konieczną, jeżeli mamy na myśli turystykę masową, turystykę szarego człowieka, gdyż dotąd na palcach zliczyć można w Polsce miejscowości, gdzie turysta może znaleźć dach nad głową, opiekę i pożywienie po niskiej „popularnej” cenie. Przeważnie każe się zwiedzać muzea, oglądać pomniki, maszerować do parków i po okolicy miasta, a później pozostawia się go samemu sobie z tem, że może zamieszkać albo w drogim hotelu, albo kątem prywatnie, w brudnym nieraz lub niechlujnym mieszkaniu. Brak jest u nas domów wycieczkowych, służących za oparcie dla przyjezdnych wycieczek, brak jest jeszcze ciągle odpowiednich informato- rów, tablic informacyjnych, materiału informacyjnego itd. Poza tem samo nastawienie mieszkańców wielu miast i okolic jest w stosunku do turysty zgoła niezbyt dobre; turysta traktowany jest po prostu jako obiekt, który przywiózł dużo pieniędzy po to, by je zostawił w miejscowych sklepach czy restauracjach, a nieraz w wyraźnym niedocena- niem tej materialnie choćby tylko pojętej korzyści, bywa uważany za niepo- żądany intruza. Tymczasem turysta obecny, jakkolwiek musi się liczyć z każdym groszem i starać się wydawać

go rozumnie, jest jednak elementem podnoszącym gospodarstwo okolicy, którą odwiedza, i choćby z tego jednego powodu zasługuje na gościnne przyjęcie. Praca wychowawcza w tym właśnie kierunku to dalsze obok inwestycji tu- rystycznych, pole popisu dla związków propagandy turystycznej.

Państwo, któremu na sercu musi le- żeć dobro ruchu turystycznego, jako ca- łości, musi koordynować wysiłki poszczególnych terytorjów. Oczywiście że działalność na tak specyficznym odcin- ku, jak turystyka, w małej tylko mie- rze może być dokonana przez najwa- żniejszy instrument państwa — urząd, gdyż wymaga instrumentu elastycznego, innemi słowy czynnika nadrzędnego wprawdzie w stosunku do poszczególnych członów lecz nie mniej społeczne- go. Tu należy szukać genezy powstałej

niedawno z inicjatywy czynników kieru- jących państwem, Ligi popierania Tu- rystyki, która w pierwszym rzędzie po- myślaną jest jako związek i centrala wszystkich terytorjalnych związków lub też komisji propagandy turystycznej. Do tak pojętej Ligi mają wedle intencji jej organizatorów przystąpić w charak- terze członków wszystkie lokalne or- ganizacje, by pod wspólnym sztandarem Ligi kierować i opanować dziki u nas jeszcze niestety ruch turystyczny. Liga będzie z jednej strony czynnikiem nad- rzędnym, popierającym, regulującym, a gdzie trzeba i kontrolującym poczy- niania swoich członków, z drugiej zaś jednak będzie ich rzecznikiem na tere- nie władz centralnych z Ministerstwem Komunikacji na czele, które już dziś powierza Lidze szereg funkcji wynika- jących z tak pojętej roli.

F-a Optynaut

Gdynia, Świętojańska 34

zawiadania.

ze w dniu 28 września i 7 października
skład będzie zamknięty.

Upraszam przeświadczyć Klientów o wezwaniu
szybki odbiór zamówień. 8 39

Wycieczka z Torunia do Biskupina

Osiedle przedhistoryczne, odkryte ostatnio na półwyspie jez. Biskupińskiego w okolicach Żnina, składa się ze 150 chat, otoczonych drewnianym częstokołem. Wokół osady, od we- wnętrza strony muru, prowadzi wy- mierzona drzewem ulica. Obok ulicy obwodowej, znajduje się tam szereg ulic poprzecznych. Osadę zamieszkiwa- ło ok. 2000 ludzi. W czasach więc, kie- dy powstawał Rzym, na ziemiach pol- skich znajdowały się już osiedla, liczą- ce kilka tysięcy mieszkańców.

Wykopaliska dowodzą, że ludność tu- tejsza znajdowała się w okresie t. zw. kultury żelaznej, t. zn. znała już uży- tek żelaza, miedzi, potrafiła uprawiać rolę i hodować niektóre pożyteczne zwierzęta.

Odkrycie tej jedynej osady bagien- nej na północ od Alp wzbudziło wiel- kie zainteresowanie nie tylko w sferach naukowych, ale i wśród szerokiego rzesz naszej publiczności. Z ogólnego obsza- ru osiedla, obejmującego 15.000 m kw., odkopano już 3000 m kw. Całość osa- dy będzie odkopana w ciągu 2—3 lat. Obecnie pracuje na półwyspie jeziora

Biskupińskiego 80 robotników, opla- nanych przez Fundusz Pracy i 18 nau- kowców z Ekspedycji Naukowej Inst. Przedhistorycznego Uniw. Poznańskie- go. Kierownictwo całej akcji spoczywa w rękach prof. Kostrzewskiego z Po- znania, wybitnego archeologa polskie- go. Roboty na miejscu prowadzi jego starszy asystent, mgr. Z. Rajewski.

Biskupińska osada przedhistorycz- na stanowi pierwszorzędną atrakcję tu- rystyczną. Odwiedziło ją już 10.000 tu- rystów. Istnieje projekt utworzenia z niej archeologicznego rezerwatu tury- stycznego.

Jeden dzień pobytu w wiosce z przed 2500 lat więcej nas uczy o owych za- mierzonych czasach, niż dziesiątki grubych książek.

Dojazd do półwyspu Biskupińskiego jest następujący: wyjazd z Torunia o godz. 7 min. 1 rano, przyjazd do Ino- wrocławia koło godz. 8-mej, wyjazd autobusem do Gąsawy o godz. 9 min. 30 i przyjazd tam (z przesiedaniem w Żni- nie) o godz. 11 min. 30 i wreszcie spacer pieszy z Gąsawy do osiedla przed- historycznego (1 i pół km).

Broszura Orbisu o Gdyni i Kaszubach

Wkrótce wyjdzie z druku obszerna bro- szura, informująca o Gdyni, Wybrzeżu i Kaszubach, wydana staraniem Oddziału Orbisu w Gdyni.

Broszura na przeszło 100 stronicach nie- dużego formatu zawiera rzeczowy opis

miejscowości naszego Wybrzeża, Gdyni i jej portu, Helu, Gdańska, Szwajcarii Kaszu- bskiej z podkreśleniem ich osobliwości tury- stycznych. Kilkadziesiąt ilustracji w tek- ście. Mapa szkieletowa wybrzeża. Trójbar- wna okładka.

Ilu turystów odwiedziło Gdynię?

Stosunkowo najliczniejsze w 1934 r. do Gdyni były wycieczki włościańskie, prze- ważnie organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną. Liczba ich uczestników doszła do 23.518 osób. Na drugim miejscu sto- ją wycieczki szkolne z liczbą 17.713 osób, w czem 11.126 chłopców, na trzecim wyciecz- ki organizacji społecznych z ogólną ilo- ścią 12.945 osób, na czwartym wycieczki wojska z liczbą 4.195 osób i wreszcie wy- cieczki cudzoziemców złożone z 706 osób. Ogółem przybyło tedy do Gdyni w 1934 r. przeszło 59.000 osób z wycieczkami zbioro- wemi.

Do tego dochdzą wycieczki szkolne przy- bywające do Gdyni na jeden dzień bez no- clegu dla zwiedzenia portu, z Helu i in- nych miejscowości nadmorskich. Oblicza- jac je na podstawie statystyki sprzedanych

biletów okrętowych, ustalono ich liczbę na 18.820 osób.

Liczy turystów indywidualnych przyby- wających do Gdyni nie można stwierdzić, pośrednio oblicza ich się jedynie na pod- stawie statystyki biletów sprzedanych na statkach żegluga polskiej, przyczem przy- puszcza się, że każdy turysta przybywa- jący do Gdyni jedzie statkiem na Hel lub do Jastarni.

Statystyka ta nie jest jednak zupełnie ścisła. Statkami Żegluga Polskiej w 1934 r. przewieziono w miesiącach letnich 208.000 pasażerów. Ponieważ w 1933 r. sta- tki te przewiozły tylko 196.500 osób należy stwierdzić, że przyrost w 1934 r. wyniósł 41.500 przejazdów, co odpowiada wzrostowi frekwencji wybrzeża o 25 proc.

Wycieczka do Austrii

Co dwa tygodnie wyjeżdżają z Polski wycieczki zbiorowe do Wiednia i Austrii. Uczestnicy mogą zabawić w Wiedniu 1 ty- dzień, lub też 2 tygodnie; mogą w tym czasie zwiedzać inne miejscowości Austrii, słyna- cej przede wszystkim z pięknych i kulta- ralnych letnisk, górskich uzdrowisk i t. p.

Wycieczka tygodniowa kosztuje zł. 95. Cena ta obejmuje przejazdy III kl. od sta- cji granicznej Zembrzydowice do Wiednia i spowrotem, paszport i wizy. To samo przy przejazdach II kl. — zł. 145.

Redukcja taks w Zakopanem

Wydział wykonawczy Komisji uzdrowi- kowej w Zakopanem uchwalił w związku z sezonem jesiennym znaczną redukcję taksy klimatycznej. Redukcja ta obowiązywać bę- dzie od 1 września do 15 grudnia rb.

Zasadnicza taksa w tym okresie wynosić będzie od osoby (rodzina tj. mąż, żona i dzie- ci małe) 5 zł., zamiast 8 zł., za 2 tygodnie 8 zł., zamiast 14 zł., za 3 tygodnie 10 zł. za- miast 18 zł., za 4 tygodnie 14 zł. zamiast 24 zł., za 6 tygodni 16 zł. zamiast 26 zł.

Taksa urzędnicza wynosi za 1 tydzień 3 zł., zam. 5 zł., za 2 tygodnie 5 zł. zamiast 8 zł., za 3 tygodnie 6,50 zł., zamiast 10 zł., za 4 tygodnie 8 zł., zamiast 12 zł., za 5 tygodni 9 zł., zamiast 14 zł., za 6 tygodni 10 zł. zamiast 16 złotych.

Schronisko na Śladówce

Związek Harcerstwa Polskiego podaje do wiadomości, że w Tatrach istnieje, przez ca- ły rok otwarte schronisko Związku.

Schronisko leży w pobliżu szosy Zakopa- ne — Morskie Oko w odległości 18 km od Za- kopanego. Zbudowane na południowym sto- ku Cyhrlu nad Białką na wys. 1140 m. n. p. m. wśród starego lasu, ukazuje niezrównana panoramę wszystkich szczytów tatrzańskich, rozłożonych wspaniałym wachlarzem w od- ległości kilku godzin marszu. Ze względu na bliskie położenie gór jest ono doskonałym miejscem dłuższego wypoczynku i podstawą wycieczek wysokogórskich. Prowadzone pod zarządem Zw. Harc. Polsk. zapewnią swoim gościom miłą i kulturalną atmosferę i tro- skliwą opiekę.

Schronisko przyjmuje gości na krótszy i dłuższy pobyt na następujących warunkach. Nocleg z pościelą 1,50 zł. Przy pobyciu 28- dniowym dla grup złożonych z 3 osób, 4- krotne obfite utrzymanie 4 zł. od osoby. — Przy pobyciu 28-dniowym dla grup złożo- nych z co najmniej 8 osób, 4-krotne obfite u- trzymanie 3,50 zł. od osoby. Dzieci do lat 10 opłacają połowę.

Dojazd z Zakopanego autobusem (3 zł.), taksą (10 zł.). Na życzenie wysła się na dworzec Zakopane nierezerwowany p. wóz w ce- nie 6 zł.

Nowa serja afiszów Mini- sterstwa Komunikacji

Afisz turystyczne propagandowe, wy- dawane przez Ministerstwo Komunikacji, już się częściowo ukazały, a mianowicie afisz Białowieży, Wilna, Pienin, Huculszczyzny, Szlaku Mickiewiczowskiego w Nowogródcyźnie i Augustowa — Su- walk.

W druku znajdują się afisz Czarno- hory, Krynicy, Tatr i Wieliczki.

Afisz są jednobarwne, wykonane tech- niką rotograwiurów.

„Wiadomości Turystyczne”

Najnowszy numer naszego jedynego or- ganu fachowego przynosi znowu szereg in- teresujących artykułów oraz opisów krajo- znawczych.

Na czoło wysuwa się doskonała charak- teryzacja stosunków, panujących obecnie w turystyce polskiej, przyczem podkreśl- ony jest zawód, jaki spotkał towarzystwa w ostatnim roku ze strony czynników, ma- jących decydujący wpływ na rozwój spraw turystycznych w Polsce. W dalszych arty- kułach „Wiadomości Turystyczne” prowa- dzą dalej niezmiernie ciekawą kampanję pre- cewki budowie kolejki w Tatrach i znowu występują za rewelacyjnymi materiałami w tej sprawie.

Z pośród licznych opisów na pierwszy plan wysuwa się doskonały opis krajo- znawczy Wisły i interesujący opis Żegies- towa.

Liczne ilustracje oraz bogaty dział in- formacyjny uzupełniają numer.

„Policja turystyczna” w Grecji

W Grecji tworzy się specjalną „Policję turystyczną”, której zadaniem będzie udzie- lanie informacji zwiedzającym Grecję cu- dzoziemcom. Członkowie tej policji wy- brani będą z pośród policji stołecznej, bę- dą władali obcymi językami, oraz ma- ją się odznaczać dobrem wychowaniem i specjalną uprzejmością. Dla policji tej przewidziane są specjalne mundury. Ko- mendantem jej mianowany został komi- sarz Meris. Oddziały tej policji będą roz- mieszczone we wszystkich miejscowo- ściach, gdzie znajdują się zabytki arche- ologiczne, w miejscowościach kąpiel- wych, na Targach salonickich i t. p.

Na ziemiach Somorza

Zjazd byłych członków Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Berlinie odbył się w Gdyni

Po przerwie 20-letniej zjechali się do Gdyni w dniach 21 i 22 września 1935 r. byli członkowie T. M. K. w Berlinie, która to organizacja zajmowała w ruchu społeczno-niepodległościowym na emigracji czołowe miejsce. Nie tylko bowiem łączyła młodzież polską kupiecką zawodowo, ale wychowywała ją w duchu niepodległościowym. Nie tylko obejmowała opieką samych członków, ale przez swoją komisję oświatową pracowała na terenie robotniczym, dostarczając referentów oświatowych i utrzymując szkoły języka ojczystego dla działki robotniczej.

W sobotę, dnia 21 września rb. odprawiona została w kościele Najśw. Marji Panny msza św. żałobna za zmarłych członków, po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożyli wieńiec na grobie kolegi i bardzo gorliwego członka TMK, śp. Kazimierza Anflinka na cmentarzu Gdyni. Resztę dnia wypełniło zwiedzanie miasta i portu, oraz wieczór koleżeński.

W niedzielę, dnia 22 września rb. po uroczystej mszy św. w kościele Serca Jezusa odbyły się właściwe obrady w sali „Ermitege”. Zjazd wybrał prezydium w nast. składzie: przewodniczący **Kazimierz Donat** z Poznania, zast. przewodn. **Tadeusz Marchlewski** z Grudziądza, sekretarz **Stefan Anflink** z Gdyni, zast. **Walenty Kotliński** z Gdyni, ławnicy **Józef Rembieliński** z Warszawy i **Władysław Szulgit** z Tarnowskich Gór.

Po przeczytaniu szeregu listów i depeż gratulacyjnych członków nieobecnych wygłoszono 2 referaty: „Historyczne podłoże zjazdu” — **Tadeusz Marchlewski** i „Rola kupca dziś i jutro” — **Kazimierz Donat**.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Podnieść należy przemówienia Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Józefa Kawczyńskiego i Dyrektora Rady Interesentów Portu p. konsula dr. **Bolesława Kasprowicza**, podkreślających wielkie wartości pracy niepodległościowej młodzieży kupieckiej w b. zaborze pruskim.

Prezydium Zjazdu przeobrażono na Stały Komitet Koła byłych członków T. M. K. w Berlinie i polecono drugi zjazd odbyć w roku 1936 w Poznaniu podczas Targów Poznańskich; do tego czasu winien każdy członek napisać i do komitetu przesłać garść wspomnień z swej pracy społeczno-niepodległościowej na emigracji.

Zjazd uchwalił i przesłał telegramy z wyrazami czci i poważania do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, Wojewody Pomorskiego, Prezesa Izby P. H. w Gdyni, Rady Władysława Berkana w Poznaniu, Gen. Konsula Karola Rosego oraz do rodzin zmarłych członków T. M. K. w Berlinie.

TELEGRAM DO PANA WOJEWODY POMORSKIEGO

Pierwszy zjazd koleżeński byłych członków Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w

Proces o rehabilitację p. Czesława Krauzego

b. przewodniczącego Rady Miejskiej w Pucku

Jak się dowiadujemy, do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Gdyni wniesione zostało przez adwokatów Ewert-Krzemienieckiego i Zalewskiego powództwo o rehabilitację czci b. przewodniczącego Rady Miejskiej w Pucku p. Czesława Krauzego. Powództwo to skierowane jest przeciwko p. Stanisławowi Kamskiemu, b. burmistrzowi m. Pucka.

Termin w tej sprawie wyznaczono na dzień 14 listopada br. Proces wzbudził duże zainteresowanie zarówno w Pucku, jak i w Gdyni.

Chełmża

— **Roboty reparacyjne przy sieci rurociągowych gazowych.** Zarząd Miejski zdecydował się nareszcie przystąpić do naprawy bardzo przez czas, rdzę itp. nadgrzyzionych rurociągowych gazowych, które podobno od niepamiętnych czasów nie były reperowane.

— **Wydzierżawienie miejskiego jeziora „Archidiaconka”,** obszaru 18 ha odbyło się w piątek w ratuszu. Najwyższą cenę dzierżawy, bo 800 zł. zaofiarował p. Grützmaier, właściciel gospodarstwa rolnego, sąsiadującego z jeziorem.

Berlinie odbyty po 20 latach w Gdyni w dniach 21 i 22 września 1935 r. dla wspomnienia i utrwalenia pracy społeczno-niepodległościowej na emigracji — przesyła Jasnemu Wielmożnemu Panu Wojewodzie Pomorskiemu, na którego terenie zjazd ma miejsce, wyrazy należnej czci i poważania.

Uczestnicy zjazdu, stojący dziś w pierwszej linii frontu gospodarczego widzą wielką przyszłość Polski w odbudowie życia gospodarczego, opartego o zdrowe i silne kupiectwo i zapewniają, że uczynią wszystko, by wzbudzić w społeczeństwie zrozumienie dla doniosłej roli kupca i gospodarczej teźżyny Narodu Polskiego.

Dom wypoczynkowy literatów im. St. Zeromskiego

stanie w pobliżu Jastrzębiej Góry

W dniach 21 i 22 bm. odbyły się w Warszawie zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii.

W czasie obrad wybrano pierwszy zespół kandydatów do odznaczenia „Wawrzynem Akademickim” i załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. przyjęto darowiznę w postaci terenu

Dożynki w kolonii rolnej więźniów w Wyszecinie

W tych dniach odbyły się w kolonii rolnej więźniów w Wyszecinie, należącej do więzienia w Wejherowie, doroczne dożynki. Przybył na nie p. prokurator Sądu Okręgowego w Gdyni dr. Kozłowski z małżonką oraz szereg osób z sądownictwa i więzennictwa z Wejherowa.

Po przyjeździe gości uroczystości dożynkowe rozpoczęto pieśnią „Prowadzimy plon” delegacja więźniów wręczyła p. prokuratorowi wieniec z kłosów i polnych kwiatów a jeden z więźniów złożył podziękowanie za życzliwy stosunek i stałą opiekę nad Kolonią, która umożliwiła spokojną pracę, łagodzącą w znacznej mierze kare.

Następnie wszyscy udali się na drugą

część podwórza, gdzie na pomysłowo urządzonej scenie, na wolnym powietrzu popisywać się miała grupa więźniów. Na pierwszy ogień idzie jednoaktówka „Satyr Warszawski”; wszyscy z przyjemnością śledzą grę aktorów. Monolog „Co lepsze Wejherowo czy Wyszecino” rozweselił widzów, którzy nie szczędzili oklasków za chwilę szcze-



Pochód więźniów ze śpiewem „Prowadzimy plon” w kolonii rolnej w Wyszecinie.

rej wesołości i śmiechu. Staranne przygotowanie i sumienne wyćwiczenie wykazały wyjątek z wesela wiejskiego „Oczepiny”. Teraz przez pół godziny zachwycaliśmy się tańcami, śpiewem a przedewszystkiem nadzwyczaj udatnym wykonaniem ról kobiecych. Gra więźnia jako panny młodej zasługuje na specjalne uznanie — a tańców nie powstydziłyby się nawet „prawdziwa scena”.

Nietylko aktorzy wywiązały się dobrze ze swego zadania, ale również orkiestra przygrywająca ich tańcom i pieśniom.

Bezpośrednio po przedstawieniu p. prokuratorowa Kozłowska z p. naczelnikową Knapikową obdarowały każdego więźnia paczką tytoniu z bibulką, a na stołach przy których siedzieli więźniowie pojawiła się kiełbasa, bulki i pivo.

Zostawiamy zajądających więźniów, a sami korzystając z uprzejmości p. naczelnika Kwiatkowskiego wyruszamy na zwiedzenie majątku kolonii. Wszędzie rzuca się w oczy wzorowy ład i porządek, bo ojciec kolonii p. naczelnik Kwiatkowski czuwa bacznie i osobiście poświęca wiele czasu i energii gospodarstwu na kolonii.

Obora czysto i wzorowo utrzymana, mięści 45 krów, których mleko i przetwory konsumują więźniowie kolonii i Wejherowa. Obok ubikacja przeznaczona na hodowlę królików angorskich. Nie brak też i stada owiec mieszczących się obok koni. Za budynkami gospodarczymi kuźnia, wozownia i gorzelnia. Na podwórku grzebią białe rasowe kury i zgodnie paradują obok nich indyki i gęsi. Wędrując po parku podziwiamy piękne wiekowe lipy, mogące udzielić swego cienia kilkuset osobom.

Interesujemy się oranżerją i wodotryskiem a przez cały czas dolatują nas wesołe śmiechy i śpiewy więźniów. Warunki pobytu więźniów na kolonii są widocznie bardzo korzystne, bo widać twarze zdrowe, opalone, poważne jednak i spokojne, rozumiejące że dla swego własnego dobra muszą przeżyć tu czasowe odosobnienie. Darzeni są swobodą, z drugiej strony chowani w surowej karności i dyscyplinie.

Zkolei wszyscy goście zebrali się w świetlicy, ażeby przy wspólnej kawie podzielić się wrażeniami. W końcu zwiedziliśmy dalsze sale przylegające do świetlicy a to: bibliotekę, kaplicę, pokój gościnny i dwie klasy szkolne, urządzone według najnowszych wymagań, gdzie więźniowie pobierają regularnie naukę przez specjalnie zaangażowane siły nauczycielskie.

Dr. T. J.

Ms „Piłsudski” powróci do Gdyni dn. 8. 10. br.

Urząd Morski w Gdyni komunikuje, że MS „Piłsudski” przyszedł do N. Yorku dn. 24 bm. o godz. 9 rano. Pierwsza podróż nowego motorowca do Ameryki odbyła się normalnie a nawet statek przyszedł do portu przeznaczenia o 6 godzin wcześniej od przewidzianego terminu. MS „Piłsudski” wyjdzie z N. Yorku dnia 29 bm. w podróż powrotną do Gdyni, gdzie spodziewany jest dn. 8 października w godzinach przedpołudniowych.

Gdynscy pseudo-redaktorzy szantażyści Bender i Wolfart skazani na karę więzienia

Sąd Okręgowy w Gdyni skazał dwóch znanych szantażystów gdyńskich **Stanisława Bendera** i **Bronisława Wolfarta** na karę więzienia bez zawieszenia.

Bender skazany został na 8 miesięcy, a Wolfart na pół roku. Wyrok Sądu Okręgowego był epilogiem głośnej przed paru tygodniami afery nowozałożonego przez dobraną parę „redaktorów” pismka pt. „Nowiny Portowe”.

Pismko to zarówno jak i osoby jego wydawców wskazywały od pierwszej chwili na to, że świeżo wypuszczonemu z więzienia Benderowi potrzeba pieniędzy. Już pierwszy numer przyniósł miażdżący artykuł: „Kwestja prostytutki w Gdyni. — Cukiernia Warszawska centralą nierządu. — Zlikwidować plugawą spelunkę”. Jako dalszy ciąg tych „rewelacji” była wizyta u kierowników „Cukierni Warszawskiej” i **wymuszenie od nich najpierw 200 a następnie 500 złotych**, dla zaprzestania dalszych enuncjacji na temat ich lokalu.

Na szczęście dla Gdyni już pierwsza transakcja okazała się dość niefortunna, gdyż policja dla udowodnienia przestępstwa obydwu szantażystów miała spisane numery banknotów, wręczonych im w formie okupu. Przylapani w ten sposób na gorącym uczynku Bender i Wolfart powędrowali do kryminału a stamtąd do sądu, który skazał ich na karę więzienia.

Zarówno Bender jak i Wolfart znani są

dobrze w Gdyni z swej „działalności” na polu szantażów.

Bender, występujący w charakterze moralizatora obyczajów gdyńskich, mógł istotnie być nieładą ekspertem w dziedzinie prostytucji, z której czerpał przez dłuższy czas zyski w roli sutenera. Ostatnio wyszedł on z więzienia, gdzie spędził 6 miesięcy za rysowanie planów mieszkań swoich znajomych dla szajki włamywaczy lwowskich, z którymi zasiadł wkrótce na ławie oskarżonych.

Ponadto w swej działalności „prasowej” nieraz już odwiedzał więzienia za szantaże, popełniane jako współpracownik i wydawca brukowych pism jak „Prawda w Oczu” i „Express Portowy”. Była to jedna z najciemniejszych postaci Gdyni, wstawiona szeregiem kryminalnych wyczynów.

Bardziej szczęśliwym w swej dotychczasowej karierze, aczkolwiek również klientem policji i sądu jest drugi współwydawca zlikwidowanych „Nowin Portowych” **Wolfahrt**, znany z swej bardzo podejrzanej roli w głośnym procesie przeciwko firmie „Atlantic”.

Skazanie Wolfahrta i Bendera powitane zostało z ulgą przez społeczeństwo całej Gdyni, które w nowym brukowcu dopatrywało się znowu powstania szantażowego pismka, wydawanego przez szumowiny, które na tem polu tyle złego zrobiły już w Gdyni.

11-letni chłopiec oskarżony o przestępstwo skarbowe

Niezwykła rozprawa przed sądem bydgoskim

Niestety często się zdarza, że na ławie oskarżonych zasiadają dzieci, niejednokrotnie obarczone ciężkimi nawet przewinieniami. Przeważnie jednak są to rozprawy o kradzieże, włóczęgostwo, żebractwo itp. Tego rodzaju powód oskarżenia jak przestępstwo skarbowe zdarza się jednak wśród dzieci chyba mało kiedy, chociaż — jak wynika to z poniższego przykładu — i to bywa.

Przed kilku dniami toczyła się przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy tego rodzaju rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł pewien 11-letni chłopiec, spoglądając poprzecz łyż w oczach trwoniwie to na salę sądową, to na matkę, lub to gę sędziego. **Chłopiec był... właścicielem sklepu i z tego tytułu właśnie wszedł w konflikt z prawem karnem.** Istotny właściciel sklepu — sam papcio prowadząc interes „potknął” się o jakiś paragraf kodeksu karnego, a ponieważ jako właściciel sklepu figurował Bogu ducha

winy chłopiec, jego pociągnięto do odpowiedzialności.

Być może już w toku dochodzeń wyszło na jaw, iż podsądnym jest osoba prawna, nie mogąca fizycznie ponosić odpowiedzialności za spekulacje handlowe, jednak procedura sądowa jest nieugięta i nie przewiduje żadnych wyjątków. Mimo całej groteskowości sytuacji odbyła się rozprawa i dopiero „fachowe” pociągnięcie obrońcy, który postawił wniosek o uwolnienie „klienta”, jako nieistotnego winowajcy — gurdyjski węzeł rozwikłało. Sąd przychylił się do wniosku obrony i nieszczęsnego malca od winy i kary uwolnił.

Ponieważ zapisywanie majątków na dzieci jest dopuszczalne bez względu na wiek „właścicieli” — więc sprawa zdaje się na tem się zakończyć, a przemyślny papa będzie mógł nadal swój sklep tak „pomyślnie” prowadzić dziecku na chwałę, a sobie na pożytek.

Z cyklu: *Nasze szkoły*

W gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Spółeczność, która narasta w murach uczelni. — Przechadzka po toruńskich szkołach. — Rozmowa z dyrektorem gimnazjum. — Jak sprawa z podręcznikami szkolnymi. — Napływ dziatwy do szkół. — W przyszłym roku Toruń będzie miał drugie gimnazjum — Pokrzywdzenie wsi. — Współczesna młodzież. — Ognisko metodyczne fizyki.

Nauka skończyła swe wakacje i powróciła do czterech, ciasnych ścian izb szkolnych. W murach uczelni toruńskich wyroiło się młodzieżą i dziatwą, jak w ulu. Co my, starsze pokolenie, zaorane biedą, przyniesione kryzysem, udręczone kłopotami dnia, zaferowane polityką — wiemy o tym świecie innych bodaj wymiarów, o tej młodzieży, która jest, że się już banalnie wyrażę przyszłością kraju? Nic, albo zgola nie wiele. A tymczasem jest to świat tak ciekawy, że przedsięwzięłem w cyklu reportaży szkolnych zrobić zbliżone jego zdjęcie.



Dyr. Moese w swym gabinecie.

Gdy z jednej strony, pod młotem kryzysu, wszystko się cofa w swym postępie, to równak aktualnie wśród nas narasta społeczność inna, ta najmłodsza, która prze napród kryzysowi na przekorę.

Tam, za temi murami szkolnymi kwitnie inna Polska, modeluje się już znormalizowany typ Polaka - Obywatela, w słońcu wolnej Polski zrodzonego. Tu w tych prostych salach w napięciu myśli i woli celebryje się wielkie nabożeństwo, które zowie my: Nauka — Wiedza.

Co my, że jeszcze raz się powtórzę, o tej renesansowej Polsce wiemy, my pokolenie nijakie, przejściowe między dramatem kajdan a cudem wolności.

Przejdźmy się po toruńskich uczelniach i przypatrzmy się, jak z nastaniem nowego Roku Szkolnego młodzież pracuje, w jakich warunkach materialnych i duchowych rzeźbi się typ nowego Polaka w nowej Polsce, jakie są światła i jakie cienie szkolnictwa naszego miasta.

Oto wszystko!

Pierwsze nasze kroki kierujemy do gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Gmach dwupiętrowy z czerwonej cegły. Pierwsze wrażenie odpychające. Ponuro od ulicy, w podwórzu ciasno i bezsłonecznie. Budynek pruski, ciężki. Spuścizna po zaborcach. Zaraz poznać, że dawniejszego typu pedagog napędzał do głowy naukę strachem. Od biedy w tych ubikacjach mogłyby się mieścić zakłady karne. Ale to tylko już pozory. Te ramy mało pociągające zdołano za czasów naszych wypełnić polską treścią. Duch tu inny i nastawienie ciepłe, serdeczne. To widać po obliczu wychowanków. Nie trzeba nawet być bystrym obserwatorem zjawisk.

— Czy pan do mnie? — pyta mnie dyr. gimnazjum im. Kopernika p. Moese, gdy pukaniem we drzwi jego gabinetu zakłócił mu chwile pracę zajęte.

— Owszem, panie dyrektorze, chciałbym prosić dla „Dnia Pomorskiego“ o...

— Bardzo chętnie, proszę siadać. I z miejsca zawiązała się rozmowa na temat biegu życia w gimnazjum męskim. Jest przerwa. Za oknami i na korytarzach słychać dobrze nam znany z czasów szkolnych wizg, krzyk, szum, łoskot popychających się i biegających chłopców.

— Czy, panie dyrektorze, — zadaje pytanie — w tym roku kwestia podręczników szkolnych jest unormowana?

— Naturalnie, już na dwa tygodnie przed rozpoczęciem wiadomo było jakie podręczniki będą obowiązywały. Nie jest to zawczasem, ale w porównaniu z rokiem ubiegłym — znaczny postęp, świadczy o tem, że chaos, wywołany przejściowym stanem reformy szkolnej, został opanowany.

— Rodzice się skarżą, że podręczniki są zbyt drogie.

— Najniestuszniej. Wiem o tem, że i pewna część prasy, źle poinformowana, podniosła na ten temat wielki gwałt. Podręczniki są tanie, bo w cenie 1,60—1,80 zł. Są oczywiście niektóre przybory i książki drogie, jak np. atlasy, ale szkoła nie wymaga, aby je każdy uczeń posiadał.

— Jak się przedstawiała w tym roku kwestja egzaminów i napływu nowych uczniów?

— Jeszcze w żadnym roku nie było takiego napływu. Do I klasy zgłosiło się 240 uczniów. Mieliśmy z tem olbrzymi kłopot. W rezultacie Ministerstwo zatwierdziło nam 5 oddziałów klasy I, gdy w roku ubiegłym były tylko trzy równoległe klasy pierwsze. Wskutek takiego masowego napływu, nie mogąc wszystkich pomieścić w gimnazjum musieliśmy przenieść 5 klas do gmachu Seminarjum Nauczycielskiego, które administracyjnie podlegają dyr. Targowskiemu, a siły nauczycielskie nasze muszą tam dojeżdżać. Jest to tylko okres przejściowy, ale zrozumie pan, jaka to straszna niewygoda. Nie mały kłopot mieliśmy z rodzicami, którzy nie wchodząc w położenie uczelni, domagali się pozostawienia ich dzieci w gimnazjum. Ja to rozumiem, ale co na to poradzę, — mówi jakby się usprawiedliwiają, mój uprzejmy rozmówca. **W przyszłym roku w Toruniu będzie uruchomione drugie gimnazjum męskie.**

— Ależ to klęska inteligencja? — wtrącam.

— To wszystko dlatego, że nie mamy w Toruniu szkoły zawodowej typu średniego. Wszystko ciąży ku gimnazjum. W tym roku jeszcze o jeden kłopot więcej miałem z rodzicami. Jak wiadomo w programie gimnazjalnym obowiązuje jeden z języków nowożytnych. Otóż, niech pan uważa, gdy w roku ubiegłym reflektantów na język francuski było więcej aniżeli na niemiecki, to w tym roku nagle coś się odmieniło. Język francuski porzucono na rzecz języka niemieckiego. A ja tu już skompletowałem w przybliżeniu klasy. Zachodziła nawet obawa, że nie starczy uczniów na utworzenie klasy języka francuskiego.

— To są zapewne echa nastrojów wyższej polityki — uzupełniam.

— Nie wiem co jest, ale stwierdzam fakt. Rodzice argumentują, że język niemiecki jest językiem praktycznym. Rodzice mają swoje racje i ja też mam swoje. Gdybym zresztą był przewidział. **Chcąc więc ratować „honor Francji“ z trudem — śmiejąc się mówi dyrektor — czterdziestu Niemców przerobi-**

wych, to są one tak fatalne, że się uczniowie stale spóźniają. **Pociągi przychodzą zbyt późno.** Czy dyrekcja kol. nie byłaby tak łaskawa żeby przyjąć młodzieży z ulgą? P. prezes Dobrzycki, wiemy to napewno, jest przyjacielem młodzieży. To wystarczy, że sytuacja się zmieni.

Młodzież współczesna, tak jest niepodobna do młodzieży przedwojennej, wychowanej w duchu konspiracji, w warunkach społecznych tak odmiennych, że wszelkie kryterium porównawcze zawodzi. Młodzież nasza jest wrażliwa, impulsywna, stąd starsi często mylą się w jej ocenie. Etycznie, moral-



W pracowni fizycznej.

— Jak, panie Dyrektorze, przedstawia się życie młodzieży poza szkołą?

— Muszę z uznaniem wyrazić się o opiece rodzicielskiej, której przewodniczącym jest p. prok. Przybylski. Opieka ta własnym sumptem, bo kosztem przeszło 5.000 zł. przyczyniła się do odnowienia naszej auli gimnazjalnej. Co do młodzieży, to jej życie społeczno - sportowe jest rozbudowane bardzo szeroko. Mamy tu doskonałą drużynę Harcerzy, Zespół Straży Przedniej, zasobny klub

nie nie jest ona gorsza, owszem stwierdzam z zadowoleniem, że nawet umie łączyć idealizm celów z praktycznością środków. Gałunkowo materiał wysokowartościowy. Niedawno młodzież naszą spotkał zarzut, nawet na łamach prasy, że zbyt swawolnie zachowuje się w teatrze, podczas przedstawień.

— Panie dyrektorze, czy wolno przerwać? — otóż uważam, że zarzut ten podnieść może ten, kto nigdy młodym nie był.

— Proszę pana, — ciągnie dalej dyrektor, — nigdy nie jestem pobłażliwy dla wybryków, któreby naruszały gimnazjalny honor ucznia, ale z drugiej strony weźmy pod uwagę, że dzisiejsza młodzież jest impulsywna, jest postępową współczesną nieraz nad wiek rozwinięta, jest krytyczna. Ona słucha radja, chodzi do kina, sportuje się, odbywa dalekie wycieczki, podróże — posiada więc nieraz poważne kryteria krytyczne, którym daje często głośny wyraz, może niewłaściwy, ale przecież nie zasługujący na bezwzględne potępienie.

— Mnie się wydaje, panie dyrektorze, że my, starsi, grzeszymy zwykle tem, że nie umiemy być młodymi, stąd ta odwieczna walka dwu sąsiadujących pokoleń.

— Kto wie? — dorzucił po namyśle uprzejmy gospodarz.

— Jeszcze jedno, panie dyrektorze, — czy gmach gimnazjum odpowiada współczesnym wymogom szkolnym?

— Gmach, jak pan widzi, jest przestarzały. Dużo się tu zrobiło zmian, ale to nie wszystko. Nie mamy boiska, sala gimnastyczna jest stąd stosunkowo daleko, bo o 12 minut drogi, centralne ogrzewanie staromodne. Jedyną naszą chlubą to jest ognisko metodyczne fizyki. Proszę je zwiedzić.

Korzystam ze sposobności. Kierownikiem tego ogniska jest prof. Jan Szyk, który udziela mi informacji. Otóż warto wiedzieć o tem, że w Polsce jest tylko siedem takich ognisk. Do ogniska naszego, — mówi p. prof. Szyk — należy 12 miast gimnazjalnych. Przebudowano je kosztem 42.000 zł. Sala wykładowe zbudowane amfitalnie, połączone ze zbiorami demonstracyjnymi, pracownia chemiczna z prądem stałym, zbiory ćwiczeniowe, ciemnia optyczna, na drugim piętrze pracownia fizyczna dla klas starszych zaopatrzona w gaz, wentylatory, pokój przygotowawczy dla nauczycieli, laboratorja, warsztaty: ślusarskie, stolarskie, szklarskie, kamera epipjaskopowa, łącząca się z salą wykładową, biblioteka uczniowska z zakresu chemji i fizyki i inne inne cuda, których nie sposób potraktować fragmentarycznie. To trzeba zwiedzić jeszcze raz i obszernie tem się zająć. A jaka samowystarczalność.

(Dalszy ciąg na stronie 8).



Przerwa na dziedzińcu szkolnym.

łem na Francuzów, namawiając do tego rodziców.

Uśmieł się z tego incydentu serdecznie i niżej podpisany.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że w tym roku uczniowie gimnazjalni rekrutują się przeważnie z miasta. Dojeżdżających koleją jest od 23 do 24 proc., ale i ci przeważnie są z miast, czy to Aleksandrowa, Ciechocinka, bądź Kowalewa, Chełmży. **Właś nie dopisała.** Co do połączeń kolej-

zeglarsko - wioślarski, mający własną przystań z bogatym sprzętem, różne koła sportowe, u nas koncentruje się zrzeszenie kółek krajoznawczych na całe Pomorze; prezesem jest p. Kuglin. Życie intelektualne młodzieży pulsuje również zdrowym rytmem: jest kółko polonistów, kółko historyków, kółko astronomiczne.

— Jak pan dyrektor ocenia współczesną młodzież pod względem ideowym?

— Widzi pan, jest to materia delikatna.

(Ciąg dalszy ze strony 7).

Toć wszystkie szafy zrobiono w Toruniu, i to o jakie 70 proc. taniej.

I jeszcze jedno. Kto z nas, mieszkańców Torunia, wie o tem, że mury tego gimnazjum kryją taką osobliwość jak luneta, która tylko o 2 cm. jest mniejsza od lunety warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego?

Chodziłoby teraz o to, ażeby na dachu budynku pobudować obserwatorium. Potrzeba niewiele, jakie 3 do 4.000 zł. Gimnazjum jest bez środków, miasto nie da, bo jest zadłużone, ale może ktoś z toruńskich kreuzów uczyć pamięć Kopernika i gimnazjum jego imienia obdarzyć taką subwencją? Obserwatorium astronomiczne w grodzie Kopernika! Czyż to nie przemawia do niczyjej ambicji? Jakbyż na tem miasto skorzystało moralnie i praktycznie. To by było naprawdę w stylu. Takie obserwatorium mogłoby się nawet nazywać imieniem ofiarodawcy. Dalej, panowie! — kto w wyścigu szlachetnej ambicji zdobędzie pierwsze miejsce?

I reportaż na tem zamykam, oczarowany tem wszystkim, com widział dzięki uprzejmości dyr. Henryka Moese'go.

Tak przecież to już dawno, kiedy się odychało atmosferą czasów „sielskich — anielskich“.

Dzwoneki Poderwałem się, chcąc biec do klasy. Ale życie twarde przywołało mnie do porządku. Bo gimnazjum, jak pierwsza miłość, budzi zawsze wspomnienia.

Leon Sobociński.

Opieka społeczna w pow. morskim DOMEYBOGICH.

Domey bogi są to kosztem publicznym stawiane i utrzymywane schroniska, w których znajdują przytułek najbardziej potrzebujący — pozbawieni dachu.

W ciągu ostatniego pięćdziesięciu lat, na terenie powiatu morskiego, ilość tych domów wzrosła prawie dwukrotnie, zwiększając się z 22 na 41. Obecnie w każdej gminie znajduje się przeciętnie prawie 4 domey bogi.

STACJE OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM.

Najświętszym obowiązkiem społeczeństwa jest roztaczanie opieki nad matką i dzieckiem. Opieka ta musi być specjalnie troskliwa tam, gdzie warunki, w jakich wzrastać i pracować będzie młode pokolenie, są ciężkie i wymagające wybitnej tętny moralnej i fizycznej. Trudno wyobrazić sobie pracę cięższą niż mają rybacy morsej, żyjący w stałej walce z groźnym żywiołem wody.

W słusznym zrozumieniu tego, władze samorządu morskiego zorganizowały aż trzy stacje opieki nad matką i dzieckiem. Jest to bardzo wiele, tembardziej, że wszystkie te stacje powstały w ostatnich paru latach.

Stacje opieki nad matką i dzieckiem, poza bezpośrednim znaczeniem, ważne są z tego choćby powodu, że dają punkt oparcia lekarzowi, mogącemu się tam osiedlić.

ALICE DE PAYER

Król Stanisław Leszczyński

89)

Powieść historyczna

Obok tego przeciwnika, młoda kobieta — nie można się było mylić — piękność i rozwiazane włosy, ponieważ kask Miłnerwy zsunął się z głowy, wskazywały na to dobitnie — która krótką szpadą parowała ciosy, spadające na hrabiego de Pléto.

Spostrzegając ją, Thorncliff ścisnął kolbę swego pistoletu. Podniósł broń do oczu i celował... Celował, ale oczy same mu się zamknęły, ręka zadrżała, a gdy padł strzał, kula ugodziła hrabiego de Pléto prosto w serce. Nieszczęsny bohaterki dyplomata padł bez słowa.

Aby go podtrzymać, przerażona Helena wypuściła z ręki szpadę. Natychmiast jednak jakiś Moskal przeszył jej gardło nawiłot.

W tej samej chwili Ludwik de Prémoré, który walczył w pobliżu i nie tracił dziewczyny z oczu, poskoczył jak szalony i znalazł się oko w oko z Anglikiem. Thorncliff wyciągnął z pasa drugi pistolet i wystrzelił. Pułkownik szwoleżerów zdążył jedynie zastonić pierś lewą ręką, która została złamana, a kula drasnęła jeszcze bok hrabiego. Nie zwracając jednak na to uwagi, silnym uderze-

Rozmowa z mistrzem Osterwą

Przed inauguracyjną premierą „Mazepę“ w Teatrze Ziemi Pomorskiej

— Słyszałeś Pan? Podobno Osterwa jest w Toruniu.

— A jakże! widziałem go na własne oczy!

— Gdzie i kiedy?

— Przed godziną wchodził do teatru.

Któżby, posiadzący taką informację, nie podążył za Kordjanem na Mont Blanc, a cóż dopiero za kulisy Teatru Ziemi Pomorskiej.

Po krótkim przywitaniu sięgamy od razu, jak lancetem do trzewi wielkiego artysty i reżysera.

— Przybyłem do Torunia, z którym łączy mnie oddawna szczerzy sentyment, we wtorek, od razu wziąłem się do pracy, mianowicie do prób sytuacyjnych. Reszta należy do dyrektora Brackiego, który sam jest artystą wysokiej miary.

— Więc w premierze otwarcia pan nie gra?

— Ależ przeciwnie, to ja jestem Mazepą.

— Dodajmy: Mazepą, jakim go sobie wyobraził Słowacki.

— Kto panu sekunduje? To ważne, jakich pan znajdzie partnerów?

— Trudno wyobrazić sobie lepszych. Mazarekówna — Amelja stawiła przy mnie pierwsze kroki w warszawskiej Reducie, Bracki — jako wojewoda, Antoni Piekarski w roli króla. Rolę Zbigniewa zagra utalentowany choć młody artysta, p. Surzyński.

— Od dnia premiery dzieli nas tydzień. Cały ten czas zapewne zajmą panu próby?

— Ale gdzie tam. Wyrwałem się z Łodzi, gdzie opracowuję w związku z dziesięcioleciem zgonu Żeromskiego „Przeziórka“ — na jeden dzień. Przybyłem do Torunia we wtorek pod wieczór

i zaraz wziąłem się z kolegami do pracy. Próba trwała od godziny 8 wieczorem do 1-ej w nocy. Przerobiliśmy trzy pierwsze odsłony.

Dziś pracujemy od godziny 11-tej — no do godz. 6-tej po południu nad pozostałymi odsłonami. Tam i tu głównie chodzi o sytuację. Poza to wszystkie role są już zupełnie opanowane i znajdują się w najlepszych rękach.

— Czy pan sądzi publiczność toruńską rozruszać i zainteresować teatrem? Do tej pory była dość obojętna...

— Bezwzględnie repertuar dobrany robi swoje. Dyrektor Bracki otwiera sezon „Mazepą“, potem przyjedziemy z „Przeziórka“, może wznovimy „Księcia Niezłomnego“. Publiczność nie tylko toruńska, ale wogóle pomorska jest inteligentna i głęboko odczuwająca sztukę dramatyczną.

Czyniąc zadość jej potrzebom duchowym objeździemy różne miasta z „Mazepą“, potem z „Przeziórka“ itd. Na początek wystarczy, a potem...

— A potem, czy pan potem często zawita do naszego grodu? Sądzę, że jego gościna zawsze będzie atrakcją.

— Nieraz jeszcze w ciągu sezonu będę w Toruniu, skąd mam najmilsze wspomnienia i dokąd zawsze chętnie przybywam. W tym roku zaprosiłem dyrektora Brackiego na występy do mej „Reduty“ w Warszawie. Będzie to rodzaj wymiany.

Tymczasem dziś w nocy opuszczam miły Toruń, żeby jutro prowadzić dalej próbę w Łodzi.

— Do zobaczenia więc za tydzień.

— Tak, za tydzień na otwarciu sezonu Teatru Ziemi Pomorskiej „Mazepą“ w Toruniu.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 25 września o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,73) —2,65; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,00) 1,18; w Przemyślu (—2,22) —2,26; w Zawichoście (1,12) 1,13; w Warszawie (1,14) 1,09; w Wyszkowie (Bug) (0,42) 0,35; w Pułtusk (Narew) (0,68) 0,68; w Płocku (0,90) 0,88; w Toruniu (0,92) 0,86; w Fordonie (0,94) 0,90; w Chełmnie (0,80) 0,73; w Grudziądzu (1,03) 0,95; w Korzeniewie (1,30) 1,21; w Pielku (0,43) 0,34; w Tczewie (0,42) 0,36; w Einlage (2,32) 2,40; w Schiewenhorst (2,52) 2,62.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-ej rano w dniu 24 bm. 12 st. C., a w dniu 25 b. m. 11,2 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - wschodni.

Nowoczesny dalekopis PAT'a w Toruniu

zbliży naszych Czytelników do całego świata

Przed kilku dniami Dyrekcja Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie zapatrzyła swe oddziały w t. zw. teleskryptory, czyli po polsku — dalekopisy.

Już sama nazwa maszyny tłumaczy, do czego ona służy — pisać na odległość. Teleskryptor jest oparty na tej samej zasadzie, co telegraf drukujący systemem Hughes'a. Każdy z dalekopisów zainstalowanych w oddziałach jest połączony napowietrznym przewodem z centralą PAT'a w Warszawie. Inaczej wyobraźmy sobie szereg maszyn do pisania w różnych miejscowościach, a połączonych z sobą przewodami tak, że gdy się pisze na jednej, to ten sam tekst odbija ją jednocześnie automatycznie wszystkie inne maszyny. W ten sposób można poprostu prowadzić na odległość piśmenną rozmowę, jak na aparatach

Hughes'a

Nie potrzeba chyba zaznaczać, że teleskryptory znacznie usprawniają obsługę redakcyj pism codziennych w Polsce, przede wszystkim przyspieszając przekazywanie poszczególnych wiadomości. Np. depeşe o wybuchu transportu ogni sztucznych, który nastąpił wczoraj o godzinie 11,20 we Lwowie przy ul. Kopernika, otrzymaliśmy w Toruniu już około godz. 12, a więc w 40 minut później. Naturalnie mogliśmy ją zamieścić w naszej rubryce „Z całego kraju“.

Dzięki więc zainstalowaniu tego genialnego wynalazku, m. in. w oddziale toruńskim P. A. T.'a, nasze Wydawnictwo, jako jedyny abonent tej agencji w Toruniu, będzie mogło obsługiwać swych Czytelników jeszcze szybciej i jeszcze sprawniej, niż to było dotychczas.

Wyrok w sensacyjnej sprawie

Zofja Adamowa skazana na półtora roku więzienia

Z napięciem oczekiwana sensacyjna rozprawa przeciw Zofji Adamowej, która w nocy 3 sierpnia br. zastrzeliła w swoim mieszkaniu kupca Bernarda Wasilewskiego, została we wtorek późnym wieczorem zakończona.

Wyrokiem Sądu Okręgowego Adamowa skazana została na jeden i pół roku aresztu, z zaliczeniem aresztu śledczego. Jako okoliczności łagodzące Sąd przyjął fakt, że Adamowa była wzo-

rową matką i żoną śp. Adama.

Rozprawie przewodniczył prezes Sądu Okręgowego dr. Jodłowski, w asyście sędziów dr. Jurkiewicza i Piłata; bronili adwokaci Marszałik i dr. Pehr, oskarżał prokurator Szpondrowski.

Jak wykazała rozprawa, powodem czynu, którego dopuściła się Adamowa, była miłość do człowieka, który nie potrafił zrozumieć tej, która mu zaufała.

Przekład Karola Forda.

set żołnierzy, i to przeważnie rannych. Pluton żołnierzy i marynarzy stanął pod laskiem, aby przynajmniej na chwilę powstrzymać napór rosyjskiej kolumny z Heubude.

Fregaty pośpiesznie wróciły na pierwsze miejsce zakotwiczenia, a artylerja pokładowa pluła pociskami w stronę Moskali, cofających się z Wisłoujścia. W ten sposób nastąpiła chwila względnego spokoju, w czasie której zdolano załadować do szalup najciężej rannych Francuzów.

Prémoré, który utracił wiele krwi z powodu podwójnej rany, stał teraz, oparty o przycumowaną łódź. Otworzył przymknięte dotąd oczy i dostrzegł dwóch żołnierzy, którzy przyglądali mu się z wyraźnym współczuciem.

— Helena — wyszeptał. — Gdzie jest Helena?

— Jak mu odpowiedzieć?

Jeden z grenadierów postanowił skłamać.

— Zdaje się, że zanieśli ją już do wielkiej szalupy.

Ranny westchnął z ulgą, zamknął oczy i pozwolił się zanieść do łodzi.

— Widzisz, Belami — szepnął do towarzysza grenadier, który przed chwilą odpowiedział markizowi. Nie potrzebowaliśmy... wiesz już... Sami zrobili brudną robotę, którą nam powierzyli. Jestem z tego bardzo zadowolony. Dobrze, żeśmy przynajmniej tego biedaka wy-

ciągnęli. Czy wiesz coś o generale? Czy w jego kolumnie byli wtajemniczeni towarzysze?

— Tak, aż trzech... Ale u nich z pewnością było to samo, co u nas... Było zaciężko! W każdym razie nie widziałem już generała. Chyba zabity. Miał kiepską minę, kiedy ładowaliśmy. Mało nadziei i śmierć w oczach...

Pan de Valbonne stał z odkrytą głową i zakrwawioną twarzą. Odrzyskał nieco sił i trwał spokojny, niewzruszony pod przelatującymi kulami, rozpaczony jednak z powodu tak okrutnej klęski, która zamieniła się w istny pogrom...

— Conajmniej dwustu lub dwustu pięćdziesięciu zabitych — myślał — z dwoma wodzami i z tą bohaterską dziewczyną... Pięćuset lub sześćuset jeńców i tyleż zaginionych i rannych, których Moskale zbiorą w lasku Mündsche...

— Mimo wszystko — dodał po chwili głośno z pewną gwałtownością, nie zwracając uwagi na zdziwionych tem ludzi — mimo wszystko pan de Pléto miał rację. Honor armii królewskiej jest uratowany! Ach, gdzież są sztandary trzech batalionów? — wykrzyknął, podczas gdy jego zastępca starał się go zmusić do odpłynięcia.

— Wszystkie trzy uratowane — odpowiedziano mu z szalub.

Pan de Valbonne ostatni wsiadł do łodzi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dzięk w Bydgoszczy

Czwartek
26
września

KALENDARZYK RZYM.-KAT.

Czwartek: Justyny — Piątek: Kosmy

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 26 września br.

Początkowo przeważnie pochmurno i miejscami deszcze, potem zmienne. Nieco chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywy wiatry południowe i południowo-zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 29 włącznie pełnia: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.
— **Pogotowie Ratunkowe** — 26-17.
— **Pogotowie pożarowe** Straży Pożarnej tel. 06.

— **Straż Pożarna** — 26-16.
— **Komenda Policji** — 27-00 (centrala).
— **Szpital Miejski** — 36-39.
— **Dorożki samochodowe** — 22-50 (postój przy ul. Jagiellońskiej), 22-51 (postój przy ul. Gdańskiej).

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W czwartek „Cyd” Corneille’a-Wyspiańskiego.

W sobotę afisz zapowiada premierę niezwykle ciekawej sztuki, którą będzie głośna komedia jednego z najświetniejszych współczesnych pisarzy Jakóba Dévala „Stefek”. Jest to komedia psychologiczna ujmująca problem stosunku rodziców do dziecka w okresie dojrzewania. Rzecz ta obfituje w sceny brawurowo wesołe, nie pozbawione jednakże głębszego znaczenia. W roli tytułowej da się poznać p. Jerzy Szyncler jednocześnie pomysłowy reżyser sztuki, w innych postaciach głównych wystąpią p. p.: Czechowska, Kałczanka, Morozowiczowa, Motyczńska, Sawicka, Dytrych, Górski i Serwiński.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Dziś wieczór u mnie”.
APOLLO: „Nana” i „Rodzina Rotszyldów”.
BAJKA: „12 krzeseł” i „Rycerze stepu”.
BALTYK: „Złoto szatańskiej przełęcz” i KRISTAL: „Bengali”.
„Orli szczyt”.
MARYSIENKA: „Z pamiętnika detektywa”.
REWJA: „Chicago” i rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odlazd podać z Bydgoszczą

ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (tranzytowy), 29.15.

TCZEW—GDANSK—GDYNIA: 0.30 (do Laskowic), 3.50, 5.20 (do Laskowic), 7.54, 12.33, 13.13 (do Laskowic), 17.15, 19.45, 20.00.

KOSCIERZYNA—GDYNIA: 8.01, 15.20, do Rynkowa: 16.10, 20.30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0.02, 6.15, 10.41, 14.45, 19.49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

INOWROCLAW — POZNAŃ: 0.46, 3.51, 6.32, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.

WAGROWIEC—POZNAŃ: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0.46, 14.01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka

Z miasta

— **Kurs gotowania 2-miesięczny** rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 1 października o godz. 18.

Zapisy przyjmuje do dnia 1 października sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 11—13. 8661

— **Polski Biały Krzyż** zawiadamia, że następna „Sobótka białokrzyżska” odbędzie się dnia 5 października br. 8663

— **Podziękowanie.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża składa P. T. Firmom: St. Grzegorzewski, F. Jaworski, Józefa Majewska i Marja Hirs - Langerowa gorące podziękowanie za urządzenie pięknej Rewji Moły oraz częściowe pokrycie kosztów urządzenia tej imprezy. 8662

Panu Łagiewskiemu dziękujemy za prowadzenie konferencji — Panu Śmigielskiemu, właścicielowi kawiarni Pod Orłem za bezinteresowne udzielenie sali i orkiestry.

— **Odczyt p. Ładziny z Warszawy** p. t. „Dom, gospodarstwo domowe i Związek Pań Domu” odbędzie się we czwartek o godzinie 17 na miesięcznym zebraniu Zw. Pań Domu, w lokalu przy ul. Cieszkowskiego 4. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Chór Kolejowy „Hasio”** wystąpi w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 16.45 z koncertem przed mikrofonem rozgłośni toruńskiej, która koncert ten transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Dyrygować będzie p. Czesław Kabanicki. W programie Wallek - Walewski

— „Hasio”, Orłowski — „Stępy Akerman-skie”, Suszyński „Dumka” i Kazuro — „Krakowiak”.

— **Walne zgromadzenie P. B. K.** w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 19 w Kasynie Oficerskim 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha.

— **Zarząd Grodzki Zw. Rezerwistów w Bydgoszczy** przypomina członkom o nocnych ćwiczeniach w dn. 28. Zbiórka jak w rozkazie.

— **Walne zebranie Zw. Rez. Koła nr. 2** odbędzie się 26 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera pl. Piastowski.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztal-cającej Zawodowej nr. 1 w Bydgoszczy** (ul. Konarskiego 2) przychylając się do przed-lonych prośb pp. mistrzów i pracodaw-ców przemysłu budowlanego donosi, że ter-min rozpoczęcia nauki szkolnej klas prze-myślu budowlanego przełożony został na dzień 15 października r. b. Zwraca się jed-nakże uwagę zainteresowanym, iż zgłosze-nia uczniów do szkoły dokształcającej win-ne nastąpić w przewidzianym terminie.

— **Jesienna strzelanie w tradycyjny Dzień Ojca Mateusza w Solcu Kujawskim.** Jak rokrocznie, w suchy dzień Ojca Mateu-sza, odbyło się w ubiegłą sobotę strzelanie z karabinów o bocznym zapłonie na strzel-nicy o Odznakę Strzelecką. Zawody zaszczy-

cić raczyli: prezes pow. Z. S. wicestarosta Z. Czubiński, dr. M. Drwiega, dr. Szyma-nowski, prezes H. Swinarski, mec. Kosidow-ski, prof. Młodecki i w. i. z pozamiejscow-ych, poza którymi również miejscowi obyw-atele bardzo liczny wzięli udział. Dla urozmaicenia, korzystając z pobliza lasów — udali się wieczorem wszyscy zawodnicy do lasu — gdzie doskonale udało się audy-cja naturalna — z rykowiska jeleni. Kr.

Włamanie do sekretariatu Z. K. P. w Bydgoszczy

Mieszający się przy ul. Dworcowej 76 se-kretariat Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Bydgoszczy był onegdaj nocy tere-nem „wizyty” złodziejskiej. Nieznani da-tychczas sprawcy dostawczy się do wnętrza biur sekretariatu powylamywali szuflady i porozbijali szafy, jednak nie mogąc znaleźć spodziewanego łupu — uszli nie zabierając nic ze sobą. Śledztwo w toku.

Uwaga poszkodowani przez „dolinarzy”

Policja bydgoska za naszym pośrednic-twem zwraca się tą drogą do poszkodowa-nych przez złodziei kieszonkowych, ażeby straty swe zgłosili w najbliższym komisar-jacie, gdyż w tych dniach „nakryta” została szajka doliniarska, mająca na sumieniu szereg sprawek. Aby uniknąć ewentualnych nieporozumień, gdyż liczba poszkodowanych przez „dolinarzy” w samej tylko Bydgosz-czy jest zapewne niemała — dodać należy, iż chodzi tu o trzech znanych złodziei kie-szonkowych, których ujęto wraz z łupem podczas ostatniego targu na pl. Piastow-skim. Zgłoszenia poszkodowanych przyjmuj-e Komisariat II P. P. przy ul. Wileńskiej.

Nawet we więzieniu chciał być elegantem

Stracił wypielegnowane włosy i dorobił sobie 2 miesiące aresztu

24-letni Salomon Dejcz w marcu br. po-raz piąty w swej karierze notorycznego zło-dzieja i włamywacza-dżentelmena skazany został na więzienie. W wyniku rozprawy za kilka udanych „włamów” skazano go na 4 lata więzienia. Dejcz odstawiony miał być do Wronek, jednak do czasu uprawomoc-nienia się wyroku pozostawał w więzieniu bydgoskim. W dniu 28 marca br. lekarz więzienny dr. Nowakowski wydał polecenie ostrzyżenia nowocwielonego pensjonarju-sza. Polecenie to stało się powodem nowej rozprawy sądowej, w czasie której Dejcz

odpowiadał za opór i pobicie dozorczy.

Gdy na skutek polecenia lekarza wię-ziennego uprawniony do tej operacji fryzjer więzienny przybył z maszynką — Dejcz najpierw zaprotestował przeciwko orzecz-eniu lekarza, a gdy mimo to dozorca i fry-zjer przystąpili do swej powinności, wszczął awanturę i pobł kajdanami dozorcę.

Za czyn ten skazał sąd w dniu wczoraj-szym „elegantem”, który obawiał się, iż w przeciagu bitych czterech lat nie odhoduje czupryny, na 2 miesiące dodatkowego are-sztu.

„Dzień Książki” w Solcu Kujawskim

W niedzielę, dnia 22 bm. odbyło się uro-czyste otwarcie Biblioteki T. C. L. w Solcu Kujawskim przy ul. Wolności w lokalu własnym. Ceremonii poświęcenia, po uro-czyście mszy św., dokonał dyrektor TCL ks. dr. Milik z Poznania w asyście księdza proboszcza Badury. W akademii, która od-byla się w sali Hotelu Wielkopolskiego, wzięła udział cała czytająca publiczność miasta i okolicy. Po deklamacji — wygło-sił z wielką swadą referat na temat: „Kul-tura fizyczna a duchowa” dr. Jan Kluczyń-ski prezes Tow. TCL w Solcu. Następnie wielce interesujące przemówienie miał ks. dr. Milik, który niezwykle dobitnie przed-

stawił kryzys materialny i duchowy, w ja-kim dziś cały świat się znajduje.

Na zakończenie orkiestra strzelecka ode-grała kilka utworów — poczem nastąpiła wspólna fotografia członków zarządu TCL.

Rozmach i polet, z jakim nastąpiło otwar-cie „odremontowanego” TCL w Solcu, da-je nadzieję, że liczba korzystających z ksi-ążek o kilkaset procent wzrośnie, — tem wię-cej, — że kosztem przeszło tysiąca złotych zakupiono większą ilość nowych, dobrych, książek.

Tak pożytecznej placówce — życzymy szczęścia w rozwoju! K.

Przedpłatę

na IV. kwartał względnie miesiąc październik b. r.

przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Kto startuje w niedzielnych wyścigach kolarskich na torze w Bydgoszczy?

W nadchodzącą niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się w Bydgoszczy pierwszy tego rodzaju wyścig kolarski na torze o mistrz-stwo miasta. Najlepsi kolarze bydgoscy i wielu znanych kolarzy zamiejscowych po szeregu sukcesach na szosie zmierzy swoje siły w wyścigu torowym — najbardziej emocjonującej imprezie kolarskiej, przez cały czas trwania dostępnej dla publiczno-ści. Zgromadzeni na Stadionie im. Marszał-ka Piłsudskiego widzowie śledzić będą mo-gli oraz pierwszy stukilometrowe zmagania kolarzy, mając przed oczyma okrężną trasę biegu. Bieg rozpocznie się o godz. 14 i trwać będzie około 3 godzin. W między-czasie staraniem Pom. O. Z. L. A. odbęda się na stadionie rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę o mistrzostwa miasta, oraz za-

wody lekko-atletyczne.

Dotychczas udział swój w niedzielnej im-prezie kolarskiej zapowiedzieli: Galleja (H. C. P. Poznań), Kluj, Lange (HCP), Lenkow-ski (ZS Poznań), mistrz Pomorza Jamroga (Grudziądz), wicemistrz Landnesser (Toruń) Ritter — znany kolarz bydgoski mistrz miasta, oraz Wielkopolski, Ciesielski i W. Włócek z Bydgoszczy (Sokół V), Donaj, J. Myszyński i Willi Tornow z K. S. „Tornado”, Ferenc z BTC i in.

Aby udostępnić niedzielne wyścigi dla najszerzszych rzesz sportowców i miłośni-ków kolarstwa Pom. O. Z. K. wyznaczył bardzo niskie ceny biletów wstępu i to: 1.50 — łoże, 1 zł — trybuny, 50 gr. — sta-djon, 30 gr. — młodzież i 10 gr. — szere-gowcy. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie”.

„Tydzień Szkoły Powszechnej”

W dniach od 2 do 9 października ode-bdzie się w tym roku drugi „Tydzień Szkoły Powszechnej”. Powszechnie Koła urząda w tym dniu zbiórki uliczne oraz różne im-prezy propagandowo - dochodowe. Okna mieszkań i wystaw prosimy udekorować w tym czasie nalepkami po 10 gr, które nabyć można w każdej szkole średniej oraz pow-szechnej. Dla urzędów i przedsiębiorstw bę-dzie się wydawało nalepki następująco:

- 1) w Państw. Gimn. Klasycznym — ban-kom oraz przedsiębiorstwom przemysło-wym,
- 2) w Państw. Gimn. Humanist. wszelkim urzędom państwowym na miejscu,
- 3) w Miejskim Gimn. Żeńskim wszel-kim instytucjom, urzędom oraz przedsię-biorstwom miejskim,
- 4) w Miejskim Gimn. im. Kopernika — przedsiębiorstwom handlowym oraz P. P. Kupcom.

Prosimy Społeczeństwo o gorące poparcie całej akcji. Zarząd.

Kobiety pod znakiem P.O.S.

Każdej kobiecie powinno zależeć na osią-gnięciu teźny fizycznej. Kobieta, która racjonalnie uprawia ćwiczenia fizyczne dłu-go zachowuje zdrowie, świeżość umysłu i sprawność mięśni, przez co odsuwa starość skuteczniej, niż przy pomocy wszelkiego rodzaju kosmetyków.

Organizacja P. W. kobiet do Obrony Kra-ju chce ułatwić swoim członkiniom, człon-kiniom bratnich organizacji, oraz niesto-warzyszoną wejście do gromady posiada-czek P. O. S. — organizuje komplet gimna-styczny, którego ćwiczenia prowadzone przez rutynowaną instruktorkę WF, absol-wentkę C. I. W. F. w Warszawie, będą się odbywały począwszy od 1 października r. b. dwa razy tygodniowo w godzinach wieczor-nych.

Zapisy przyjmuje, oraz bliższe informac-je udziela Sekretariat bydgoskiego koła Organizacji P. W. K. J. O. K. (ul. Jagielloń-ska 15) we wtorki i piątki w godz. 17—19.

III. Komunikat Ch. Ligi Pracy

W niedzielę, dnia 6 października br. o godz. 15-tej (3 popoł.), odbędzie się: wielkie zebranie wierzycieli rolniczych w Bydgosz-czy, w sali lokalu „Pod Lwem” ul. Mar-szałka Focha 7 z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) referat p. mec. Sysk-skiego na temat „Czego żądają wierzyciele rolnictwa?”, 3) dyskusja nad referatem, 4) odczytanie i podpisanie rezolucji, 5) wolne głosy, 6) zakończenie.

Na zebranie powyższe zaproszeni zostana pp. Posłowie naszego okręgu, dlatego o liczy-ny udział pros!

Chrześcijańska Liga Pracy
Komitet Wierzycieli.

Bracia Chojnowscy ponownie skazani

Przed kilku dniami donosiliśmy o zasa-dzeniu przez sąd bydgoski na 2 lata więzie-nia braci 27-letniego Antoniego i 24-letniego Jana Chojnowskich z Bydgoszczy, którzy „we dwa wozy” wybrali się na wyprawę złodziejską, a w dniu wczorajszym zaś bo-haterzy tej wyprawy ponownie stanęli przed obliczem trybunału. Tym razem akt oskarżenia zarzucał obydwoim kradzież leś-ną, za którą skazano ich dodatkowo na dwa miesiące więzienia.

Złodziej w Rzeźni Miejskiej

W dniu wczorajszym policja bydgoska została powiadomiona o zagadkowej kra-dzieży większej partii przygotowanych na sprzedaż jelił, dokonanej przez nieznanego sprawcę ub. nocy w Rzeźni Miejskiej. Posz-kodowanym jest kupiec bydgoski Luksen-burg. Ogółem łupem złodzieja padło 160 pęczków jelił. Stratę swą oblicza poszko-dowany na ca. 400 zł.

Ten się oblowił...

Do mieszkania p. Wacława Gerowskiego w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej 114 do-stał się onegdaj w godzinach popołudnio-nych jakiś złodziej, który wiedziony wy-robionym „nosem złodziejskim” w przeci-agu niespełna godziny wymyszkował naj-cenniejsze „objekty” właściciela mieszkania. uchodząc bez śladu. Kradzieży dokonano przypuszczalnie w godz. 18—19, gdyż jed-ynie w tym czasie nie było żadnego z domo-wników w mieszkaniu. Łupem złodzieja padło 400 zł gotówki, oraz biżuterja war-tości około 100 zł.

Odpowiedzi Redakcji

P. Józef G. Wysoka. Nadesłany nam list otwarty ilustrując wewnętrzne stosunki organizacji, do której Pan należał — pod żadnym względem nie nadaje się do publi-kacji. Nie wchodząc w to, czy słuszne są Pana żale, czy chodzi tu o organizację taką, lub inną — stwierdzić musimy, że wobec zaistnienia zarągu w Zarządzie nie Pana jeszcze nie upoważnia do pisania „listów otwartych”. Nie znamy dokładnie Pańskiej sprawy, a trudno jest zorientować się z przesłanego nam opisu co istotnie poróżniło Pana z Zarządem, jednak nie ulega naj-mniejszej wątpliwości, iż Pan ma jeszcze kilka innych, słusznych i równie skutec-znych dróg, by snowodować ponowną rewiz-ję i rozliczenie. Radzimy w tym kierunku się zwrócić, a nadewszystko nie zapominać, że są to sprawy ściśle wewnętrzne.

Pelna tabela 15-go i 16-go dnia ciągnięcia Loterii

Dokończenie tabeli wygranych po 50 zł z dn. wczorajszego

153014 56 58 161 307 59 483 560 94 692 03 301 63 98 488 91 515 17 625 32 39 44
 715 49 66 872 83 951 81 90 154042 47 852 65 82 925 65 77
 184 296 361 77 711 22 61 94 829 155025 170028 63 135 259 347 415 46 76 603
 63 74 82 166 89 95 217 344 457 523 41 792 901 17 27 47 171077 102 252 362 84
 78 96 894 961 69 156026 37 99 168 69 84 440 513 47 71 899 172022 152 82 94 248
 213 35 44 96 300 22 82 426 35 508 641 81 339 60 503 601 37 74 76 805 25 36 947
 45 50 73 75 712 157192 278 90 338 410 66 173160 238 415 629 31 42 794 802 25
 17 19 86 564 96 779 898 920 158206 45 62 998 174065 93 120 236 317 588 631
 629 68 76 870 159033 53 102 45 225 49 60 762 804 40 49 53 63 915 175013 65
 307 85 446 78 84 519 64 75 614 41 46 50 205 32 39 396 532 701 32 35 44 79 83 87
 74 708 57 73 79 811 67 945 75 97 919 70 176035 197 224 412 14 71 543
 160119 64 248 344 66 428 71 522 617 60 669-96 732 56 814 905 177036 238 52
 93 717 23 70 878 979 93 161059 117 51 59 327 37 62 451 506 48 686 839 995
 78 373 407 38 66 522 611 730 826 964 178028 33 96 270 83 360 436 54 508 11
 162050 87 179 85 313 497 674 747 49 804 18 42 693 94 817 52 83 952 179012 149
 26 75 163068 109 213 309 18 422 541 81 212 55 90 95 301 424 74 75 592 786 948
 623 31 706 805 9 27 30 936 164072 189 73
 231 55 314 85 432 623 33 34 79 706 13 180217 359 530 72 91 661 65 712 949
 800 9 20 31 63 74 954 88 165060 232 43 181040 44 56 106 35 358 586 819 92 965
 339 46 409 67 508 669 722 27 34 887 182003 19 77 128 52 88 354 429 549 663
 166065 90 149 290 91 341 57 404 11 48 713 91 833 41 52 98 922 34 42 44 89
 73 532 36 650 59 731 853 63 167008 99 183029 204 18 371 80 88 405 51 86 568
 226 383 406 24 34 83 606 23 42 82 890 640 87 95 826 918 184040 100 7 51 53 295
 976 168115 84 93 248 53 94 307 474 548 393 411 73 570 697 800 48 80 919
 642 98 802 950 62 65 169076 127 205 49

670 786 96 808 78 970 61081 143 46 220 94 340 55 431 37 503 4 89 602 96 724 65 98 904 138007 8 51 77 91 106 302 55
 486 534 64 97 716 851 82 86 62026 175 38 60 801 57 931 104200 6 26 33 34 90 73 427 530 35 74 707 31 95 824 48 944
 94 260 67 339 429 501 4 704 51 79 842 407 504 6 39 726 55 820 31 73 74 975 139037 126 39 209 13 387 429 39 63 74
 63010 55 82 120 217 33 66 304 406 59 105036 86 117 43 78 233 312 451 74 540 71 82 612 735 888 977 81 88
 567 602 29 37 915 22 28 56 64000 26 55 90 532 616 75 79 883 85 977 106029 62 140088 208 13 27 31 325 70 89 415
 109 73 216 45 408 18 29 37 527 53 613 90 532 616 75 79 883 85 977 106029 62 140088 208 13 27 31 325 70 89 415
 38 67 796 875 93 924 53 65014 30 66 80 306 45 79 463 542 54 96 638 720 876 542 60 80 663 72 720 96 831 141051 85
 357 502 728 48 857 917 66082 144 308 12 925 62 107133 80 208 48 54 74 82 326 149 66 266 337 351 53 56 627 69 82 767
 21 52 64 86 435 66 505 15 68 602 707 90 438 40 574 672 744 108055 67 85 89 83 837 59 142050 6 102 56 231 81 310
 856 67073 79 123 88 224 36 315 504 49 163 292 333 87 435 508 28 654 776 82 17 48 53 89 482 500 8 82 97 629 48 778
 659 90 702 808 911 16 77 91 68076 91 91 825 52 87 964 95 109027 124 206 27 855 63 975 88 95 144015 42 80 113 79
 121 49 75 77 95 98 272 74 361 93 445 565 35 89 329 467 631 732 75 81 800 35 928 32 53 97 145051 61 101 25 56 229
 67 87 642 65 73 91 726 59 801 30 36 57 110029 21 65 83 164 226 49 65 125 370 92 455 509 69 600 763 83 908 15 46
 81 925 49 75 69001 48 101 27 200 14 93 632 37 746 57 88 864 997 111056 116 55 146025 46 161 317 38 58 470 576 613
 418 63 690 712 814 71 935 85 95. 52 58 74 89 319 81 408 23 82 561 72 708 20 87 93 853 936 147008 27 71 241
 70225 69 85 310 76 414 43 84 510 52 94 605 14 22 37 59 710 112014 20 45 43 321 69 76 91 512 42 95 650 67 78 80
 89 617 84 86 732 919 11511 230 365 437 124 322 460 77 610 23 85 92 707 99 819 928 61 168081 178 82 95 233 39 365
 63 65 520 644 825 52 914 35 40 72049 890 113036 83 133 245 312 30 445 569 86 919 61 537 76 149006 39 75 92 128
 135 253 334 57 87 638 42 717 42 54 89 632 76 713 114024 113 310 69 84 413 72 666 709 150021 91 95 167 256 73 376 422 35
 96 916 19 29 51 66 77 73045 89 112 225 50 885 96 959 87 115002 48 167 370 90 63 69 501 66 718 818 30 55 89 954 151077
 44 81 93 320 26 37 464 74 78 516 601 62 707 35 76 895 985 74068 99 105 21 45
 82 225 363 78 412 34 781 99 843 918 46 75068 90 144 281 90 501 18 83 91 615
 28 70 708 27 77 872 84 911 52. 76015 22 23 35 106 18 96 225 323 428
 79 97 521 62 636 87 879 81 902 42 59 77034 41 44 76 213 45 65 75 402 586 742
 81 971 78062 169 96 209 308 12 28 33 545 671 702 831 93 915 98 79939 41 59
 92 93 98 131 230 323 39 41 64 547 628 92 723 804 7 2099 985
 80015 111 82 268 313 418 560 87 89 631 90 750 801 31 913 19 81007 32 158
 296 361 540 93 630 86 772 825 60 72 930 47 70 79 82068 111 31 58 60 241 58
 468 525 26 39 48 75 621 33 95 747 77 567 78 650 738 81 67 875 19 59 78 716
 911 83014 94 108 86 204 13 39 48 80 353 478 617 37 92 717 86 906 16 36
 84054 59 146 61 71 208 68 396 441 76 57 319 494 519 92 655 57 742 939 118073
 85 584 96 607 31 54 74 94 98 819 29 42 94 95 228 12 317 413 580 494 629 755
 924 76 84 99 85183 66 203 79 392 96 871 902 22 119005 10 147 240 44 70 357
 401 9 73 500 89 615 68 83 736 63 73 97 66 451 911 68 69
 845 59 85 86051 52 84 107 34 75 90 245 120025 206 41 43 85 90 91 93 321 536
 334 55 413 34 40 562 601 701 50 64 817 617 22 42 71 99 781 846 92 919 44 121074
 19 87099 127 276 312 428 32 63 84 503 117 27 31 53 76 241 332 423 98 558 667
 668 789 847 74 82 901 13 88044 94 101 69 94 717 829 46 122023 115 40 42 44
 9 68 243 81 402 78 524 95 741 98 89095 83 346 58 64 65 481 501 9 11 26 644 50
 84 734 48 59 66 842 956 73 123183 63 89 232 413 55 518 40 81 88 781 813 75 78
 124090 248 51 63 304 29 89 96 475 608 721 44 86 811 55 67 975 125063 95 212
 56 354 436 86 531 33 713 46 64 936 83 26014 91 52 104 22 211 96 97 442 531

LOS Y klasy I-ej 34-tej Loterii
 kupujcie w najszczęśliwszej miejscowej kolekturze
„UŚMIECH FORTUNY“
 Cena 1/4 losu tylko 10 zł.
 W 34-iej loterii zostały wprowadzone bardzo korzystne zmiany w planie gry. 8411

WYGRASZ u KAFTALA!
 Losy I. klasy już są do nabycia.

I ciągnięcie Wygrane pocieszenia po 50 zł.

13 27 49 59 67 191 380 463 501 5 41 77 626 755 822 48 962 1000 06 39 75 124
 52 243 65 92 311 25 805 2115 30 61 211 65 360 722 817 914 21 32 3006 10 18 51
 194 247 49 432 518 85 610 806 4396 441 517 46 86 88 631 32 701 817 35 43 76
 5150 64 330 636 6211 43 55 310 13 637 48 703 58 826 36 967 7138 56 77 310 493
 97 555 629 102 11 54 827 906 52 65 8031 69 76 87 134 303 516 82 641 724 34 45
 901 9038 69 228 40 43 89 473 87 621 42 732 44
 10058 80 87 133 254 317 53 67 832 68 11024 116 32 205 24 349 62 94 420 85 740
 78 825 92 98 12251 45 684 830 905 11 20 40 54 72 13036 66 184 98 208 47 370
 590 667 85 725 821 14149 91 312 402 45 76 513 651 757 63 813 77 87 925 92 15204
 324 35 426 65 95 551 690 735 43 16056 60 165 224 308 445 61 502 609 21 735 849
 91 94 964 74 97 17031 63 77 78 80 272 305 508 654 64 810 65 69 971 99 18190 221
 39 75 99 429 588 90 618 770 85 92 846 90 19012 40 66 210 401 67 734 922
 20057 64 86 123 41 260 62 347 57 84 518 82 797 816 916 46 21012 22 26 130
 81 25 337 99 407 49 625 44 85 719 65 93 806 975 87 93 22044 152 232 406 33 75
 548 881 918 27 57 23037 139 355 484 546 50 80 91 660 726 33 98 884 86 24018 35
 42 107 205 53 59 97 336 51 414 500 89 642 783 855 943 58 25033 90 126 68 69
 348 85 485 507 57 663 70 792 846 75 909 59 26018 129 40 201 13 343 82 467 88 588
 90 653 81 94 777 86 27050 59 93 107 83 271 320 84 434 87 514 18 733 54 898 924
 37 47 94 28032 126 42 43 62 240 68 96 212 411 511 41 64 92 758 896 966 29175
 266 392 502 41 42 629 32 47 82 734 75 801
 30066 03 41 358 547 71 883 905 90 31074 60107 34 86 288 304 18 36 38 587 88

„Droga do Szczęścia“
 Gdynia, Świętojańska 10, tel. 13-77. 8645
 Gdzie ostatnio padło 100.000 na nr. 23864 i wiele innych.

Żyło się wszyscy przekonali,
 że najlepsze wyniki osiągnąć można,
 kupując los Loterii Państwowej w kolekturze
„Droga do Szczęścia“
 Gdynia, Świętojańska 10, tel. 13-77. 8645
 Gdzie ostatnio padło 100.000 na nr. 23864 i wiele innych.

37 93 614 46 753 71 75 814 32 39 45 82 45 646 58 68 81 764 928 94 127044 115
 909 85 93026 103 20 21 28 94 202 336 6 267 303 27 433 98 524 630 62 748 69
 37 43 66 75 476 82 714 86 997 94075 87 804 8 71 72 961 128067 115 24 47 340
 141 202 304 5 32 578 677 89 703 12 71 95 421 32 71 553 602 36 51 738 804
 94 836 913 36 129034 281 327 432 77 537 54 70 88 751
 95093 133 203 98 331 489 529 672 702 130093 49 105 14 64 26 305 43 91 414
 34 801 73 96087 180 87 430 40 436 50 501 512 91 92 616 793 870 912 131007 44 92 619
 92 626 43 44 784 814 54 932 97087 136 157 304 27 56 414 19 714 855 924 48 67
 213 18 40 69 87 507 43 44 624 56 763 961 90 177000 2 25 28 74 137 256 82
 827 71 903 56 98043 73 286 311 406 17 65 74 81 90 132003 116 219 22 58 84
 828 47 68 939 90029 182 92 238 87 321 343 459 28 542 624 39 84 96 700 896
 403 20 23 508 20 73 77 637 718 39 813 908 25 95 133003 41 322 74 453 66 520
 101158 222 13 73 385 555 100 10 025 54 676 719 820 50 97 903 13 26 59 134002
 995 101011 60 63 97 124 98 209 48 57 38 128 224 393 67 617 48 84 742 51 87
 89 336 83 405 15 620 65 716 814 955 85 809 81 937 69 135170 214 23 46 375 413
 91 102029 135 41 323 31 33 435 82 582 554 98 625 77 93 745 894 909 12 20 136034
 85 656 770 937 89 103044 106 227 36 124 34 70 209 44 56 58 66 84 304 35 431

Fikcyjna firma inżyniera, który okazał się piekarzem
Aresztowanie „inż.” Lorentowicza w Gdyni

Onegdaj przechodnie na ulicy Starowiejskiej w Gdyni ze zdziwieniem oglądali znanego w sferach handlowych i towarzyskich Gdyni inż. Lorentowicza, prowadzonego do komisariatu Policji w asyście dwóch posterunkowych ze spuszczeniem służbowo podpinkami.
 Jak się dowiadujemy, inż. Lorentowicz został istotnie aresztowany i osadzony w areszcie śledczym w związku z toczącymi się przeciw niemu dochodzeniami.
 Mając szerokie stosunki i znajomości w Gdyni, inż. Lorentowicz ciągle zakładał jakieś firmy budowlane i towarzystwa sprzedający materiałów budowlanych. Ostatnio założył firmę pod nazwą „Elewacja”, na czele której postawił niej. Lepackiego. Jak się okazało, firma ta była fikcją, a Lepacki zwykłym robotnikiem, który potrzebny był jedynie jako figurant z nazwiskiem.
 Ponieważ Lorentowicz naraził na straty materialne szereg osób w Gdyni, złożono na niego skargę do policji, która wszczęła dochodzenia, w wyniku których przedsiębiorczy inżynier został aresztowany.
 Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Wiadomo jedynie, że już pierwsze jego kroki doprowadziły do

sensacyjnego rezultatu, a mianowicie do stwierdzenia, że „inżynier” Lorentowicz jest inżynierem, lecz piekarzem, a tytuł ten obrał sobie poprostu dla dodania sobie powagi w interesach.
 Aresztowanie samowolnego inżyniera wywołało wielkie zdumienie w całym mieście, a liczba poszkodowanych przez niego osób codziennie wzrasta. Lorentowicz pochodzi z Pabjanic, gdzie urodził się w r. 1900. Od dłuższego czasu przebywał on w Gdyni nieczem nie nasuwając przypuszczenia, że interesy jego graniczą z zwykłym oszustwem.

Nowe nad Wisłą
 — **Pożar w okolicy.** W Warlubiu wybuchł pożar w zabudowaniu ślusarza Stanisława Grocholskiego, gdzie uległy zniszczeniu dom mieszkalny i stajnia, oraz część ruchomości domowych. Szkody przewyższają kwotę 5.000 zł. Przyczyną pożaru jest narazie nieznana.
 — **Nowe targowisko.** Niemalże znaczenie ma dla rozwoju życia gospodarczego naszego miasta urządzenie nowego targowiska miejskiego dla jarmarków na bydło i konie, które odbywać się co miesiąc.
 — **Z życia sportowego.** Na miejscowym boisku rozegrała drużyna KSM mecz piłki nożnej z drużyną harcercską. — Wynik był 6:1 na korzyść drużyny KSM.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
 z dnia 25 września 1935 r.
 Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.
 Żyto 15 t. 13.25-13.50; pszenica standartowa 17.85-17.50-18; jęczmień: brow. 15.75-16.25; jedn. 14.50-15; zblorowy 14-14.50; owies 90 t. 15.50 do 15.75; mąka żyt. gat. IA 0-55 pr. w. w. 20.75-21.25 gat. IB 0-65 pr. w. w. 18.50-19.75; gat. II 55-70 pr. w. w. 15.25-15.75; razowa 0-95 pr. w. w. 16.25-16.75; pszenica pon. 70 pr. w. w. 13.25-13.75; mąka pszenna: gat. IA 0-20 pr. w. w. 30-32; gat. IB 0-45 pr. w. w. 28.50-29.50; gat. IC 0-55 pr. w. w. 27.75-28.75; gat. ID 0-60 pr. w. w. 26.75-27.75; gat. IE 0-65 pr. w. w. 25.75-26.85 pr. w. w. 23.50-24.50; gat. IID 45-65 pr. w. w. 22.25-23.25; gat. IIF 55-65 pr. w. w. 18-18.50; gat. IIIA 65-70 pr. w. w. 16.75-17.75; gat. IIIB 70-75 pr. w. w. 15.50-16; razowa 0-95 pr. w. w. 20-20.50; otręby: żytnie wymiłał stand. 9.25-9.75; pszenne miakłkie stand. 9.75-10.50; sred. 9.25-9.75; grube 9.50-10.25; jęczmień 10-11; rzepak zim. bez worka 38-38; rzepak zim. bez worka 33-35; mak niebieski 46-48; groch 37-39; siemię ln. 31.50-33.50; wyka 20-22; orzech p. 21-23; Wiktorja 29-33; Folgera 22-24; ziemniaki fabr. za kg proc. 18, makuch iniany 18.50-19; rzepakowy 13.50-14; słonecznikowy 19.50-20.50, kokosowy 15 do 16; siano nadnoteckie luzem 7-7.50; sruł soja 20-21.
 Ogólne usposobienie: stałe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
 z dnia 25 września 1935 r.
 Ceny orientacyjne: żyto od 12.75-13; pszenica 17.25-17.50; mąka żytnia, pszenna - wszystkie gatunki o 25 gr. niżej; rzepak zimowy 38-39; rzepak zimowy 35-36; siemię ln. 34-36; inkarnatka skrośniona z notowań; ziemniaki fabr. za kilo proc. 19 groszy.
 Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA
 z dnia 19 września 1935 r.
 Płacono za 100 kg. żywej wagi: Cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.
 Woly: pełnomięsiste, wytucz. nieoprzęgane 64-72; mięsiste tucz. młodsze do 3 lat 56-60; mięsisto tucz. starsze 50-54; miernie odżywione 42-48.
 Buhaje: Wytuczona pełnomięsiste 60-62; tuczona mięsiste 52-56; nietuczona, dobrze odżywione, starsze 44-48; miernie odżywione 40-42.
 Krowy: Wytuczona półmięsiste 60-68; tuczona

mięsiste 52-58; nietuczona, dobrze odżywione 34 do 38; miernie odżywione 20-22.
 Jalołowice: tuczona, mięsiste - jak woly.
 Młodzie: dobrze odżywione 40-48; miernie odżywione 36-40.
 Cieleta: najprzedniejsze cieleta wytucz. 76-84; tuczona 68-74; dobrze odżywione 60-66; miernie odżywione 50-56.
 Owce: wytuczona, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64-70; tuczona starsze skopy i maciorci 66-62; dobrze odżywione 44-50.
 Świnie (tuczniaki): pełnomięsiste od 120-150 kg z w. 90-104; pełnomię

z całego kraju

OKRUTNI KREWNI.

W Sosnowcu aresztowano małżonków Bułińskich, krewnych 18-letniej Sumigi, która popełniła samobójstwo przez otrucie. Śledztwo wykazało bowiem, że byli oni świadkami otrucia i nie podeszli do lekarza. Samobójczyni zmarła po długich cierpieniach. O samobójstwie donieśli policji sąsiedzi, którzy słyszeli jęki umierającej.

WYBUCH OGNI SZTUCZNYCH

zdemolował okna wystaw sklepowych.

W środę 25 bm. o godz. 11,20 miasto Lwów zostało zaalarmowane silnym wybuchem, podobnym do eksplozji granatu. Jak się okazało eksplozja nastąpiła w śródmieściu przy ulicy Kopernika. Ulicą tą przejeżdżał wóz firmy spedycyjnej, wiozący z dworca kolejowego przesyłki dla kupców.

W pewnej chwili spadła z wozu skrzynia zawierająca znaczną ilość ogni sztucznych, żabek itp., które eksplodowały. Wskutek wybuchu ranny został robotnik, zajęty w firmie spedycyjnej Jan Holowaty. W pobliskich sklepach wybuch wyrządził znaczne szkody w oknach wystawowych.

PSY WYTROPILY PRZEMYTNIKÓW.

W walce z przemytem wielkie usługi odają Straży Granicznej psy specjalnie tresowane do tropienia przemytników. Ostatnio psy wytropiły na granicy niemieckiej w Lisobnie w pobliżu Częstochowy dwóch nieuchwytnych dotychczas przemytników Lebaka i Bluszcza, w chwili gdy wracali ze znacznym przemytem sacharyny i galanterji metalowej.

ZASTRZELIŁ SIĘ Z KARABINU.

W Wilnie 35-letni urzędnik skarbowy Tadeusz Książkiewicz popełnił samobójstwo, strzelając sobie z karabinu w lewą skroń. Kulą przeszła na wylot przez czaszkę. Wezwane natychmiast pogotowie odwiezło brojącego krwią Książkiewicza do szpitala św. Jakóba, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. Książkiewicz był człowiekiem żonatym. Żona jego prowadziła zakład dentystryczny, to też powiodło im się dość dobrze. Samobójstwo popełnił na tle rozstroju nerwów.

LUDNOŚĆ KATOWIC.

Miasto Katowice z początkiem września liczyło 131.201 mieszkańców. W porównaniu z poprzednim miesiącem, liczba mieszkańców wzrosła o 84.

ZA OBRAZĘ HITLERA 8 MIESIĘCY ARESZTU

W dniu 25 bm. w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok skazujący obywatela polskiego Nauma Abrahama Halber-

stadta, oskarżonego o obrazę kanclerza Hitlera, jako głowy obcego państwa, na 8 miesięcy aresztu bez zawieszenia. Skazany zgłosił apelację.

Tło sprawy jest następujące: Halberstadt jako właściciel anteki otrzymał prospekt od jednej z niemieckich firm, z którą poprzednio był w stałych stosunkach handlowych. Aplekarz nie otwierając koperty napisał na niej obraźliwą pod adresem kanclerza Hitlera sentencję i odesłał list z powrotem. Początkowo niemiecka zatrzymała list i odesłała go pocztą polską z pismem, w którym prosiła o przedsięwzięcie środków, iżby w przysz-

łości podobne przesyłki nie były doręczane do Niemiec.

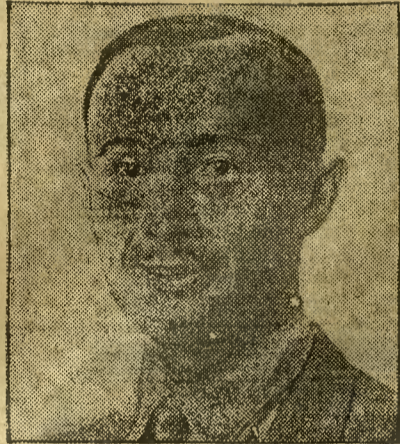
Dyrekcja poczty polskiej skierowała list do prokuratora, który pociągnął Halberstadta do odpowiedzialności karnej za obrazę głowy państwa obcego.

PLAGA WILKÓW.

Na Wileńszczyźnie pod Braclawiem rozplenili się wilki, które nie tylko porwały zwierzęta domowe ale podkopują się także do obór i chlewów. Ludność zgłosiła się do władz o pomoc w zwalczaniu szkodników.

Podział nowego miliona

P. Kazimierz Czartoryski, uwidoczony na fotografii, jest właścicielem jednej z ćwiartek n-ru 163.490, na który dnia 21 bm. padła wygrana miliona złotych. Mieszka stale w Poznaniu, gdzie zajmuje się interesami handlowymi.



Zapytany, co zamierza zrobić z wygranymi 200.000 zł., odpowiedział: — Szczęście spadło na mnie tak niespodziewanie, że narazie nie orientuję się, co zrobić. Chwilowo zatrzymam pieniądze w

Banku Gospodarstwa Krajowego, gdyż wiem, że tam im będzie najbezpieczniej. Uważam sobie za obowiązek część wygranej wypłacić p. Ch., która na numer ten grała w poprzednich loteriach, a będąc osobą biedną, grać przestała. Teraz będzie mogła znów spróbować szczęścia.

Próba udać się może być łatwiej, że 34-a Loteria daje, niezależnie od normalnych nowe szanse graczom w postaci wygranych dziennych. Będą one wylosowywane w każdym dniu ciągnięcia, a wysokość ich wynosi w pierwszych trzech klasach 25.000 zł., w 4-tej zaś — 30.000 zł.

W klasie I-iej, której ciągnięcie rozpoczyna się 18-go października, wygranych dziennych będzie cztery, nie licząc normalnych, z których najwyższa wynosi 100.000 złotych.

Właścicielka drugiej ćwiartki, siostra zakonna z Poznania, zapowiedziała swoje przybycie do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej. Właścicielem trzeciej ćwiartki jest p. C. Rotenberg z Warszawy, a czwartej ćwiartki brak wiadomości; czyżby jej właściciel nie wiedział jeszcze o swem szczęściu? 8651

Notatki sportowe

W dniu 13 października rozegrany będzie w Wielkich Hajdukach na torze żużlowym K. S. „Ruch” międzynarodowy mecz motocyklowy Polska—Niemcy. W ramach zawodów odbędą się wyścigi młodych zawodników, oraz juniorów na maszynach wyścigowych.

Uroczystość poświęcenia nowowbudowanego stadionu K. S. „Ruch” w Wielkich Hajdukach odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w czasie meczu ligowego „Ruch”—„Warta”. Nowy stadion „Ruch” jest najbardziej nowoczesnym urządzeniem w Polsce, może pomieścić 46.000 widzów oraz posiada tor żużlowy i trybunę na 2000 osób.

W nadchodzącą niedzielę na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się mecz szczyptorniaka (piłka ręczna) między reprezentacją Niemiec Wschodnich a reprezentacją Polski Południowej. Zwycięzcy, że Niemcy w szczyptorniaku są potęgą światową i jednym z najpoważniejszych kandydatów na mistrza olimpijskiego, wynik spotkania zgóry przesądzony jest na wysoką wygraną Niemiec.

Spotkanie powyższe traktowane jest II tytko jako przygotowawcze dla drużyny polskiej, która ma wziąć udział w czwórmeczu szczyptorniaka w Budapeszcie przy udziale Austrii, Węgier, Niemiec i Polski. Będzie to pierwszy występ Polski w tej gałęzi sportu zagranicą.

Na regatach żeglarskich, które odbyły się ub. niedzielę na jeziorze Klekzkiem pod Poznaniem, z okazji otwarcia przystani Związku Strzeleckiego, żaglówek K. P. W. z Chojnic „Bobus”, pod sterem p. Myszkł, zdobyła pierwsze miejsce.

W przyszłą niedzielę chojnickie K. P. W. startuje w regatach żeglarskich o mistrzostwo Bydgoszczy.

We wtorek odbył się oddawna oczekiwany sensacyjny mecz bokserski między b. mistrzem świata

ta wszechwag Baerem, a murzynem Joe Louis'em, który w ostatnich czasach wstawiał się szeregiem piorunujących zwycięstw przez k. o. „Yankee-Stadion” w Nowym Jorku, gdzie zawody się odbyły, zapelniony był tłumem 120 tysięcy widzów. Przed meczem zdania naogół były podzielone, a liczne zakłady były przeważnie od 7 do 3 za Louisa, oczywiście było też wielu entuzjastów Baera. Od samego początku inicjatywa walki spoczywała w rękach Louisa, który stale zagrażał Baerowi swym piorunującym ciosem i zwyciężył przez nok aut w czwartej rundzie. Louis temsamem uzyskał prawo ubiegania się o mistrzostwo świata.

Miejski Komitet W. P. i P. W. w Toruniu, który od pewnego czasu objawia pewną żywotność, organizuje w dniu 6 października br. na boisku miejskim zawody lekkoatletyczne dla niestowarzyszonych, w konkurencji pań i panów. Zamierzający uczestniczyć w zawodach, obowiązani są przedłożyć świadectwo lekarskie, wystawione przez Poradnię Sportowo-Lekarską Okręgowego Ośrodka W. P.

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Warszawie pierwsze ogólnopolskie zawody Pocztowego P. W. Przewidziane są następujące konkurencje: zawody kajakowe, pływackie, gier sportowych, tenisowe, lekkoatletyczne i wyścigi kolarskie. Startować będzie około 300 zawodników z całej Polski. Wielkie szanse na zdobycie pierwszego miejsca w zawodach kajakowych posiada P. P. W. z Bydgoszczy, które osiągnęło świetne wyniki na mistrzostwach „Bryd” ubiegłej niedzieli.

Wczoraj wyjechała drużyna „Warszawianki” na tournée do Francji i Belgii, gdzie rozegra szereg meczów z reprezentacją i klubami emigracji polskiej. Z drużyny wyjechał lekkoatleta Lokajski, który w przeważnych meczach startuje do pokazowych rzutów oszczepem.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieznaną Alojzy Tuchlin, asystent Policji Portowej, zamieszkały w Gdańsku — Nowy Port przy ulicy Philipstrasse nr. 9, syn Teodora Tuchlina, gospodarza, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Kamierowie, powiatu kościerskiego i jego żony Marjanny z domu Kobieliówny, zamieszkałej w Kamierowie powiatu kościerskiego; 2) niezamężna Katarzyna Dzierłanka, urzędniczka pocztowa, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Śląskiej nr. 51, córka Jana Dzierli, gospodarza, zamieszkałego w Nowej Wsi powiatu krotoszyńskiego i jego żony Rozalii z domu Kolenkowej, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Nowej Wsi powiatu krotoszyńskiego, choć zawrzed związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. 8666

Gdynia, dnia 25 września 1935 r.

Urządnik stanu cywilnego: (—) Reinhardt.

Km. 1692 i 1645/35. 8656

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, Rewiru I. Stanistaw Lech w Grudziądzu, ul. Grobliowa 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 września 1935 r. o godzinie 16-tej w Nowej-Wsi, pow. Grudziądz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Elizy Hintzler i Helmuta Ziep, składających się z 1 pianina „Schwechten”, 1 szafy bibliotecznej, oszacowanych na łączną sumę 850,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11.

Na nadchodzący sezon przygotowaliśmy i wykonujemy futrowe i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach najniższych. Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

Programy radiowe

Piątek, 27 września.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Prowadka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik prawny. 7.50 Program na dz. biż. 7.55 Pare informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marij. w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Pan Twardowski jedzie na księżyc” — słuchowisko p. dr. F. Burdeckiego i E. Hertz. 12.40 Koncert Zespołu Zygmunta Grossmana. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Przegł. giełd. 15.25 Wiad. o ekspozycji polsk. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Pog. dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert w wyk. Ork. T. Serebryńskiego ze Lwowa. 16.45 „Wzrosty” (dla dzieci starszych) — w redakcji Władysława Frenkela. 17.00 „W wytwórni surowic i szczepionek”, reportaż Józefa Spełta z Państwowego Zakładu Higieny. 17.15 Minuta poezji. Wiersze Czesława Miłosza. 17.20 Recital skrzypcowy Symona Bakmana, przy fortep. prof. L. Urstein. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Temat z warzającami”. Wesola audycja muzyczna. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 „Zycie kulturalne i artyst. stolicy”. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowski. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.25 „Purytanie” — opera w 3-ach aktach Belliniego. W setną rocznicę śmierci (Transm. z Wiednia). Osoby: Lord Walton — Karl Ell, Sir Georges — Herbert Walders, Lord Arthur Talbot — Joseph Schmidt, Oberst Forth — Aleksander Sted, Leutnant Brown — Josef Berz, Henriette von Frankreich — Luise Brix, Elwira — Margit Bokor. Wied. Ork. symf. i Chór Opery Państw. pod dyr. Oswald Kabasta. W przerwie I: Dziennik wiecz. W przerwie II: „Obrazki z Polski współczesnej”. 22.10 Wiadom. sport. lokalne. 22.15 Wiad. sportowe ogólne. 22.25 Muzyka lekka (płyty). 22.45—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. K. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warsz. 7.50 Program na dz. biż. 7.55 Pare informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.35 Tr. z Warszawy. 13.35 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegł. giełdowy. 15.25—15.30 Tr. z Warszawy. 15.30 Soliści (płyty). 16.00—16.45 Tr. z Warszawy. 16.45—18.00 Tr. z Warszawy. 18.30 „Teksty o Pomorzcu i autorów pomorskich”. Recytacje prozy: Fraga z Pamiętnika J. Wybickiego. Wstęp: Z. Mocaraska. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiadom. gospod. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień nast. 19.15—19.25 Tr. z Warszawy. 19.25—22.10 Tr. z Wiednia (przez Warsz.). I w-wy. 22.10—22.15 Wiadom. sportowe z Pomorza. 22.15—22.25 Tr. z Warszawy. 22.25 Lekkie piosenki (płyty). 22.45—23.30 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.00 Budapeszt. Muz. cygańska. 17.40 Budapeszt II. Muz. cygańska. 18.15 Strasburg. Koncert klasyczny. 18.20 Budapeszt II. Muzyka balajajkowa. 18.30 Bruksela franc. Sonaty fortepianowe Beethovena. 18.45 Brno. Solo na saksofonie. 19.00 Berlin. Koncert a-dur Mozarta na fort. i ork. 19.30 Wiedeń. „Purytanie”, opera Belliniego. 19.30 Leningrad. „Książ Igor”, opera Borodina (fragm.). 19.35 Brno. Muzyka jazzowa. 20.00 Anglia (Nat. Progr.). Koncert Beethovenowski. Dyr. Wood. Tr. z Queen's Hallu. 20.00 Moskwa (Kom.). „Noc majowa”, opera Rim-skijski-Korsakowa (montaż). 20.15 Monachium. „Książ Homburg”, opera Graenera. 20.35 Lahti. Koncert muzyki skandynawskiej. 21.00 Leningrad. Koncert solistów. 21.30 Monachium. Radjokabaret. 21.40 Praga. Kwartet smyczkowy. 22.00 Stockholm. Muzyka lekka. 22.20 Wiedeń. Lekka muzyka dwufortepianowa. 22.25 Koenigszwst. „Nocna muzyka”. 22.40 Anglia (Nat. Pr.). Koncert solistów. 22.45 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.00 Lipsk. Marsze i walec. 23.15 Wiedeń. Koncert nocny. 23.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. „Nero i Acta”, opera J. Massen.

JESIEŃ W PRZYSPOBIENIU ROLNICZYM.

Każda pora roku wymaga od rolnika specjalnego nastawienia się na pewien rodzaj prac, które raz zaniebdane, nie dadzą się nadrobić. Wszystkim zamilowanym rolnikom przypominamy pogadankę na temat prac jesiennych, którą inż. A. Mikiewicz wygłosi w czwartek, dnia 26 bm. od godz. 18.30—18.40 przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej.

JAK SPĘDZIĆ ŚWIĘTO!

Cała Polska poruszyła się głosem odkrycia archeologicznego, dokonane na terenie Biskupina. Liczne wycieczki udają się na miejsce niezwykle interesującego wykopaliska, by zapoznać się z kulturą i sztuką dawnych stuleci. Prowizoryczne muzeum miejscowe oraz udostępnione dla szerokiego ogółu szczytki odkopanej osady, pozwalają wyrobić sobie pojęcie o doniosłości tego przypadkowego, a tak niezwykle odkrycia. Idąc po myśli zainteresowań szerokiego ogółu, nadaje Rozgłośnia Pomorska w czwartek o godz. 18.40—18.50 aktualne pogadankę w opracowaniu H. Gasiorowskiego, na temat wycieczki do Biskupina.

W dniu 6 października br., jak to już donosiśmy, odbędzie się w Toruniu doroczny bieg kolarski, organizowany przez K. P. W. Toruń. Mimo, że termin zgłoszeń upływa dopiero 30 bm., liczne zgłoszenia, które już wpłynęły, wskazują, że będzie to największa impreza kolarska sezonu.

Sp. Akc. Fabryk Metalowych pod firmą **Norblin, B-cia Buch i T. Werner** w WARSZAWIE

zawiadania
że ceny dawniejszych modeli nakryć stołowych zostały znacznie obniżone
Skład Fabryczny w Gdyni, ul. Świętojańska 53, tel. 26-95 8664

Sygnatura C. 47/34.

8670

TYTUŁ WYKONAWCZY

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia, 17 maja 1935 r.

Sąd Grodzki w Koronowie, w osobie sędziego grodzkiego Edmunda Straszewskiego, w obecności protokolanta pom. kanc. J. Zaworskiego, po rozpoznaniu w dniu 17 maja 1935 r. sprawy zapobiegania skutkom trudności w rolnictwie, rolnika Jana Wierzchora o odroczenie wypłat: 1) Odroczenie wypłat udzielone dłużnikowi Janowi Wierzchorowi, rolnikowi w Gościeradzu, właścicielowi nieruchomości Gościeradz wykaz liczb 18, 23, 56 uchyla się na zasadzie art. 43 punkt 2 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 23 sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczej w rolnictwie, i postępowanie umarza się. 2) Koszty postępowania ponosi dłużnik. Zl. 1142-8 (—) E. Straszewski.

Oryginalny **RUBEROID** 6811
Najlepszy i najtańszy materiał do krycia dachów
Od 40 lat we wszystkich krajach najlepiej zaprowadzony. Odporny na działania atmosferyczne — bezwonny. Przy upale nie ścieka. Rynny dachowe są zawsze czyste. Zużyć go można do każdego dachu, bez konieczności pokrycia. Dobry środek izolacyjny na ciepło i mroz. „Ruberoid” przez szereg lat nie wymaga konserwacji. — Zniżka premii asykuracyjnych, gdyż „Ruberoid” należy do gatunku twardego dachu. Fabryka Ruberoidu BYDGOŚCZ 86705222
Każda rolka oryginalnego Ruberoidu jest zaopatrzona wewnątrz stemplem „RUBEROID”

Najwyższy czas zamarać **koks hutniczy** najprzedniejszej jakości
KONCERNU „ROBUR”
z koksowni: Gotthard, Wolfgang, Emma, Pokój.
Dostawy terminowe.
Przedst. na Okręg Pomorski
J. WYSOCKI - Grudziądz
ul. Sienkiewicza nr. 28. — Tel. 14-11.

Jurata półwysep Hel

Wykwintne uzdrowisko z ciepłymi kąpielami, ulubione miejsce wycieczek dla miłośników jazdy samochodowej.

Korzystajcie ze wspaniałej pogody jesiennej nad morzem.

Przybывajcie a ugości Was mile Hotel „LIDO”, Jurata.

Ceny posezonowe niskie.

Ceny posezonowe niskie.

TORUN

Kilimy, firany,

kapy, story i t. p. ręcznej pracy **tanio**

na długoterminowe spłaty **tylko Piekary 22** Zwiedzanie nie obowiązuje kupna. 8158

6-cio pokojowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Kalamajski, Toruń, Szeroka 21. 8625

Mieszkanie

5-cio pokojowe z łazienką, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Heyer, Toruń, ul. Szeroka 6. 8566

Mieszkania

3-4 pokojowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia Toruń, Mickiewicza 109, Komorowicz. 8656

Pokój

umeblowany, duży, słoneczny, od 1. X. do wynajęcia. Toruń, Warszawska 2, m. 2. Oglądać proszę od 4-5. 8404

Pianina

pierwszorzędne zagraniczne firmy, w dużym wyborze poleca od 400 zł. Nowo-otwarty skład pianin. Fachowe strojenie i reperacje. Toruń, Kopernika 24. 8136

DYWANY

Karol Steinbach Toruń, Szeroka 5. 7754

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio kuchnie od 80,— zł sypialnie „280,—” jadalnie „480,—” Skład mebli, Toruń, Prosta 5 7722

Radjo

trzylampowe, 3 zakresy fal na prostownik sprzedam. Toruń, Kościuszki 67, za-klad fryzjerski, 8654

Unieważniam

zagubione weksle pl. 6, 12, złotych 100,— i pl. 20, 12 151,40, zlecenie S. Ringenblum, Warszawa, „Zelazo-poli” Marja Erlich, Toruń, Rynek Nowomiejski 18, 8627

utrwalaj swe życie

aparatem kodak BB za 12,50 zł do nabycia **foto-szady-drogeria** toruń, st. rynek 29. (7958)

Przeprowadzki

wysielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnzych zdrowych składnicach z wózków, wszelkie, koniami i samochodami wykonuje najtaniej

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański rok założ. 1912 Toruń, Żeglarska 3, tel. 190 tel. pryw. 1549. (6568)

NOWOŚCI SEZONU 1936 r.

RADJO-ODBIORNIKI

PAŃSTW. ZAKŁADÓW RADJOTECHNICZNYCH PHILIPS ukazały się już w sprzedaży! NATAWIS

RATY OD 13,60 zł. MIESIĘCZNIE!

Ceny ściśle fabryczne. W firmie **Dom Handlowy A. Lietz** TCZEW, Kościuszki 1. 8505

Prospekty wysyła się bezpłatnie!

3 N 15/30. 8669

W sprawie upadłościowej nad majątkiem Franciszka Busse'go w Łatkowie, uchwałą z dnia 14 września 1935 r. zastanowiono postępowanie upadłościowe na koszt dłużnika z powodu braku masy upadłościowej.

Inowrocław, dnia 14 września 1935 r. Zł. 1145-8. Sąd Grodzki.

Nowości

w materiałach wełnianych w olbrzymim wyborze poleca

F-a BŁAWAT Toruń — Szeroka 36 6026 Telef. 22—24

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego-angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 1911

SZTANDARY

CHORAGWIE kościelne i brackie, **ADAMASZKI** jedwabie i przybory do haftu poleca

M. DALKOWSKA, Toruń, Szeroka 25 Pomorska Wytwórnia Sztandarów 8239

Pierwszorzędny

GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, strądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Racionalne usuwanie łupieżu. Przeciemiianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 2750 **TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.**

Koniaki

Likiery Rummy Wina krajowe i zagraniczne poleca

JAN GRELEWICZ Toruń, Stary Rynek 33/34 8471

ZIOŁA i WODY LECZNICZE

- A** kapielowe
- R** fotograficzne
- T** perfumeryjno-kosmetyczne
- Y** galanteryjne i toaletowe
- K** rolniczo-gospodarcze
- U** szczotkarskie
- L** malarskie i stolarskie
- Y** domowo-gospodarcze

Kupujesz najkorzystniej w

HURTOWNI

JAN KAPCZYNSKI

TORUŃ BRODNICA DOSTAWCA WOJSKOWY. 8655

GDYNIA

Odpowiednia

kucharka kuchni francuskiej z długoletnim świadectwem i znajomością języka francuskiego poszukuje pracy najchętniej do restauracji, albo też do domu prywatnego do wszystkiego. Marja M., Gdynia, Słupcka 11. 8641

Zagubiona

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Starogard unieważniam. Kleina Konrad. 8638

Lekarz weterynarji

Adam Hirsch

ordynuje od 15—18-tej tel. 24-77

Gdynia willa „Tusia”

obok „Morskiego Oka” 8551

Pokój

umeblowany. 1—2 osób, z utrzymaniem lub bez. Gdynia, Starowiejska 7, m. 9. 8667

Pokoje

umeblow. na sezon zimowy z centr. ogrzew. lub pieca- mi do wynajęcia. Orłowo Morskie, willa „Fala”. 8618

Mieszkanie

3-pokojowe z wygodami w najmie gospodarz. Gdynia, Bema 9. 8637

Obuwie

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w **Centrali Obuwia Gdynia**, ul. Świętojańska 62. Sniegowce ze starego zapasu tylko zł 3,00. właśc. Kazimierz Gabrielewicz. 8553

ARTYSTYCZNE

DRUKI KOLOROWE

LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE

wykonuje szybko i tanio

POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA SP. AKC.

TORUŃ, UL. BYDGOSKA 56

WAPNO HYDRAULICZNE

we wszystkich kolorach oraz **MIKĘ I MARMUR** mielony do tynków szlachetnych dostarczają **Kieleckie Zakłady Przemysłowe „Terranova” — Kielce.** 8680

GRUDZIĄDZ

Wojażer

przyjmie przedstawicielstwo na poznańskie — kolonialne i restauracyjne. Oferty „Dzień Grudziądzki”. 8657

Sekretarza

majątkowego poszukuje od 1. X. br. Potrzebny również **slaw** gospodarczy. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego”, Grudziądz. 8659

Do sprzedania

- większa partja 35^m desek dębowych
- 26^m desek klonowych
- 65^m bali klonowych materiał suchy kiluletni, oena bardzo przystępna. Wiadomość: firma **J. Markowicz i Ska** Skład drzewa, Grudziądz Toruńska 21/23 8660

ROZNE

Słynny

jasnowidz Osowicki z Warszawy w transie powie Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwość, wygrana gdzie nabyć, daje cenne porady. Honorarium złoty od sprawy, listownie znaczkami. Wysyła horoskopy. Osobiscie 9—2, 3—8 Kraków Tomasz 15/2. 7710

Przyciepke

lekka nadająca się do B.S.A. kupie. Sarnowski, Chojnice, Dworcowa 22. 8653

Słynny jasnowidz Osowicki z Warszawy

w transie somnamboliznym przewidi Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwość, wygrana gdzie nabyć, określa charakter z listów i fotografii. Daje cenne porady. Napisz dzień, rok urodzenia. Honorarium 1 zł od sprawy znaczkami. Wysyła horoskopy. Kraków, ul. św. Tomasz 15/2. 8288

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższki.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
 W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
 Z odnośnikiem do domu 2.80 zł
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.89 zł
 Pod opaską 4.50 zł
 W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
 z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
 Zagranicą 4.00 gd
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

U W A G I:
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasądzone nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przekroczeniem ścisłemu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrosztalski, Gdynia, ul. Kuławska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańczka, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.